Nr. 290 (2471) Warszawa, Sroda 22 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Od Wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika", czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszów, które zaprenumerują najmniej 5 egz. „Robotnika" pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

Parlament niemiecki, wybrany 4 maja r. b., był płodem poronionym: zbyt wcześnie ujrzał światło dzienne, a zmarł po niespełna 6 miesiącach na uwiąd starczy. Skład tego parlamentu był wykładnikiem a conajmniej echem, burzliwego okresu dziejów Niemiec powojennych, noszącego nazwę: okupacja zagł. Ruhry. Okupacja ta doprowadziła do olbrzymiego przesilenia gospodarczego, do ruiny marki niemieckiej (w znacznej mierze *celowo* sprowadzonej przez klasy posiadające i rząd Cuna), do wzrostu nastrojów nacjonalistycznych i komunistycznych. Wielki przemysł i handel zbogacił się niepomiernie w tym okresie inflacji i wyzyskiwał bezwzględnie swą przewagę ekonomiczną w celach politycznych wzmacniając prąd nacjonalistyczny w kraju i w polityce rządu, osłabiając jednocześnie klasę robotniczą przez obniżanie zarobków, wydzieranie zdobyczy społecznych, rzucanie na pastwę bezrobocia. I chociaż w chwili wybierania parlamentu ciężki kryzys już mijał i sytuacja polityczno - gospodarcza Niemiec szła ku naprawie, mimo to przyśpieszone wybory z 4 maja odbyły się jeszcze w atmosferze niedawno przebytych wstrząśnień: nowy parlament wykazał znacznie wzmocnioną prawicę nacjonalistyczną i powiększony zastęp komunistów.

Niebawem jednak okazało się, że noworodek nie jest zdolny do życia. Zrodzony pod znakiem katastrofy, parlament nie był zdolny do pracy normalnej, twórczej. Socjaliści wraz z demokratami i centrum nie mają większości, partja Stresemanna skłania się przeważnie ku prawicy nacjonalistycznej i w żadnym razie nie może być uważana, jako pewny sojusznik partji środkowych. Co gorzej, nawet centrowcy, jak pokazały dni ostatnie, pod naporem silnej prawicy, zmieniają z dnia na dzień swe stanowisko, nie mając odwagi wypowiedzieć się jasno *za* czy *przeciw* prawicy.

Z drugiej strony *konieczności życiowe* Niemiec znalazły się w rażącej sprzeczności z uroszczeniami prawicy. Nacjonaliści są silni w parlamencie, ale ich program polityczny, zwłaszcza polityki zagranicznej, nie ma żadnych szans powodzenia. Nic tak jaskrawo nie oświetliło odosobnienia nacjonalistów, jak zachowanie się ich podczas głosowania nad układem Dawesa.

Nacjonaliści uchwalili *jednomyślnie* głosować przeciw układowi, ale uchwałę wykonali tak, by układ z ich winy *nie upadł!* Tam gdzie potrzebna była zwykła większość i większość ta była z góry zapewniona, nacjonaliści uchylali się od głosowania. Tam zaś, gdzie wymagana była większość ⅔ głosów, nacjonaliści stawili się w odpowiedniej liczbie, by najbardziej zwalczany przez nich artykuł układu przeszedł w parlamencie.

Powodzenie konferencji londyńskiej, zwycięstwo myśli demokratycznej w Genewie, zbliżenie Niemiec do Ligi Narodów — jeszcze bardziej poderwały znaczenie i wpływ nacjonalistów niemieckich, a zarazem coraz jaskrawiej uwydatniały rozdźwięk między ich siłą w parlamencie, a słabością w opinji wewnątrz i zewnątrz Niemiec. Z tej racji położenie rządu Marxa, opartego o mniejszość środkową, a wspieranego w swej polityce zagranicznej przez socjalistów, było coraz trudniejsze i, rząd ten, by utrzymać się u władzy i zadośćuczynić swym zobowiązaniom międzynarodowym, gotów był na najdalej idące ustępstwa na rzecz nacjonalistów w sprawach polityki wewnętrznej. I byłby powstał „blok mieszczański", tak gorąco upragniony przez nacjonalistów od chwili ich zwycięstwa, gdyby demokraci nie odmówili swej zgody na udział w bloku reakcyjnym, a nacjonaliści nie stawiali zbyt wygórowanych żądań. Bez demokratów „blok mieszczański" byłby niemieckim chjeno-piastem reakcyjno-klerykalnym bez wszelkich osłonek demokratycznych, a żądania nacjonalistów, by przyznać im 4 teki, m. in. ministerjum gospodarstwa i komunikacji (t. j. te, które najwięcej będą miały do czynienia z wykonaniem układu Dawesa) i to kandydatom skrajnie bojowym, nienawistnie usposobionym względem Ententy, organizatorom tajnych organizacji odwetowych — były już na tyle prowokacyjne, że nawet rząd Marxa musiał odpowiedzieć: nie!

Nacjonaliści nie chcieli rozwiązania parlamentu. Przeciwnie, wiedzą oni dobrze, że nowe wybory nie przyniosą im już takiego zwycięstwa, jak przed pół rokiem. Dlatego dążyli oni do wyzyskania swej siły parlamentarnej w celu wzmocnienia swych wpływów — jeśli już nie na bieg polityki zagranicznej, co w obecnych warunkach międzynarodowych było niemożliwe, to — przynajmniej na politykę wewnętrzną. Nacjonaliści chcą wyrugować wszystkie elementy republikańskie z instytucji państwowych, z administracji i sądownictwa, chcą uwstecznić całe życie polityczne i społeczne, chcą sposobić Niemcy do odwetu. (Wysunęli też na ministra spraw wewnętrznych Hergta, który głosował przeciwko układowi Dawesa). Nacjonaliści wymogli też na rządzie Marxa zgodę na wprowadzenie ceł ochronnych na ziemiopłody wzamian za głosowanie za układem Dawesa. Rozwiązanie parlamentu jest ciosem dla nacjonalistów, którzy zbyt zagalopowali się w swych planach reakcyjnych i skompromitowali swą taktyką parlamentarną, by mogli obecnie znaleźć większy posłuch w społeczeństwie, zwłaszcza, że stosunki tak się zmieniły w ciągu ubiegłych 6 miesięcy.

To samo da się powiedzieć o komunistach, którzy obecnie sami się przyznają, że niema widoków na bliski przewrót w Niemczech, że fala rewolucyjna opadła, że nastroje pokojowe biorą górę wśród robotników niemieckich.

Jedyną partją, która od szeregu miesięcy głośno i wytrwale wołała o rozwiązanie parlamentu, byli socjaliści. Splot okoliczności, o których wspomnieliśmy wyżej, zaszkodził socjalistom o tyle, że weszli oni do parlamentu w sile uszczuplonej. Ale było to niepowodzenie przejściowe. Obecnie, w świetle wydarzeń ostatnich miesięcy, potwierdza się słuszność programu i taktyki socjalistycznej, które odniosły zwycięstwo zarówno w Londynie i Genewie, jak w walce z reakcją w samych Niemczech.

Wszelkie dane przemawiają za tem, że socjaliści wejdą do nowego parlamentu wzmocnieni, że reakcję nacjonalistyczną i komunistyczną spotka porażka. Ze względu na rolę, jaką Niemcy w niedługim czasie odegrać mogą w polityce europejskiej, sprawa przyszłego rządu niemieckiego i przyszłej polityki Niemiec ma pierwszorzędne znaczenie. Z tego punktu widzenia rozwiązanie parlamentu i nowe wybory w Niemczech posiadają doniosłość europejską.

J. M. B.

W dzisiejszym numerze:

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego.
Zygmunt Żuławski: Cyniczne wiarołomstwo kapitalistów górniczych.
Sowieckie bezprawia wobec przedstawicieli Państwa polskiego.
Aresztowania wśród Niemców pomorskich.
Rząd zmniejsza liczbę świąt w roku do 10-u, znosi drugi dzień Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia.
Jak się tłómaczy p. Zygmunt Seyda,
Wyrok w sprawie łapówkowej p. Totwena.
Wybory do parlamentu niemieckiego i Sejmu pruskiego — 7-go grudnia.
W odcinku: Zygm. Kisielewski: Henryk Sienkiewicz.
Wystawa kolejowa pod Berlinem.

Cyniczne wiarołomstwo kapitalistów górniczych.

Stosunki robotnicze w znacznej części naszego przemysłu regulowane są umowami zbiorowemi, których cała wartość polegała i polega na obopólnej wierze, że obie strony przyjęte na siebie zobowiązania uczciwie wypełnią. I przyznać trzeba, że w sześcioletnim prawie okresie zawierania umów tak organizacje robotnicze, jak i organizacje przedsiębiorców nie dawały pod tym względem powodów do narzekań.

Zawarte umowy uważane były dotychczas przez obie strony za akt obowiązujący, który powinien być święcie dotrzymywany.

Lecz obecnie wyłom pod tym względem zrobili najwięksi i najdumniejsi w Polsce — przedsiębiorcy górniczy, zorganizowani w Radzie Zjazdu przemysłowców górniczych. Ci dżentelmeni, słuchający bezwzględnie dyktanda Towarzystw, przeważnie francuskich, którym zdaje się, że z robotnikami polskimi można postępować jak z murzynami w kolonjach, pierwsi w Polsce złamali zawartą umowę z robotnikami, popełnili zatem wiarołomstwo.

W umowie, zwartej dnia 26 maja b. r. Rada Zjazdu przemysłowców górniczych i Centralny Związek górników ustaliły wysokość stawek za „dniówkę" — bez różnicy, czy będzie to dniówka ośmio — czy sześciogodzinna. Że obie strony w momencie zawierania umowy tę „dniówkę" tak rozumiały, tego najlepszym dowodem jest fakt, że po zawartej umowie bez żadnych zastrzeżeń wypłacano umówione stawki zarówno za sobotę, jak i każdy inny dzień tygodnia. I naraz przekręcając i fałszując znaczenie wyroku Sądu Najwyższego, wyroku, wydanego w całkiem innej sprawie — Rada Zjazdu przemysłowców górniczych jednostronnie, wbrew postanowieniom zawartej umowy, wbrew ustalonej na jej podstawie praktyce — wprowadziła za sobotę płacę inną, niższą od umówionej o 25 proc. Chcąc zwalczyć w ten sposób znienawidzoną przez siebie „angielską sobotę", przemysłowcy górniczy nie wahali się złamać danego słowa i zdeptać honor osobisty tych swoich przedstawicieli, którzy swymi podpisami zaręczyli, w art. 23 umowy, że „obie strony zawierające umowę t. j. Rada Zjazdu przemysłowców górniczych i Centralny Związek górników w Polsce zobowiązują się do dotrzymania umowy niniejszej przez cały czas jej trwania".

Dotrzymania umowy nie robiono zależnem ani od ustaw, ani od wyroków Sądu Najwyższego, — w kategoryczny i bezwzględny sposób obie strony zaręczyły swymi podpisami, że przez czas trwania umowy, t. j. do dnia 31 marca 1925 r. nie zmienią tego, co zgodnie postanowiły. A niema dwuch zdań, że w dniu 26 maja postanowiona zosała wysokość płacy dniówkowej, jednakowa za sobotę jak i za inny dzień pracy, gdyż obie strony postanowienie art. 1 umowy w ten sposób zrozumiały i do końca sierpnia w ten sposób je wykonywały.

Na zwołanej w tej sprawie konferencji w Min. pracy oświadczyłem obecnym delegatom Rady Zjazdu przem. górniczych, że od żądania naszego utrzymania jednakowej płacy dniówkowej za sobotę, jak za każdy inny dzień tygodnia odstąpimy natychmiast, jeśli delegaci ci stwierdzą, że w dniu zawierania umowy przez „dniówkę" nie rozumieli również 6-godzinnej pracy w sobotę. *Nikt nie miał tyle cynizmu, aby dać takie oświadczenie.* Panowie przemysłowcy milczeniem swem stwierdzili, że obie strony zawierające umowę co do pojęcia „dniówki" były zgodne i żadnych różnic w tej mierze między nimi nie było. Nie może więc ulegać najmniejszej wątpliwości dla żadnego uczciwego człowieka, że to, co strony w umowie postanowiły przez cały czas jej trwania winno być przez obie strony dotrzymane.

Ale przemysłowcy, na rozkaz Lewiatana, nie chcieli umowy dotrzymać. Nie bacząc na złą ich wolę, chcąc rozwiać wszelkie najbardziej nieuzasadnione wątpliwości—zażądaliśmy oddania całej sprawy pod orzeczenie komisji rozjemczej. Art. bowiem 25 umowy postanawia: „Wszelkie spory powstałe na tle stosowania umowy niniejszej rozstrzygane będą przez komisje rozjemcze, tworzone zgodnie z dotychczasowym zwyczajem". Lecz i tu przedsiębiorcy, mimo zupełnie wyraźnej treści powyższego artykułu — oświadczyli, że *orzeczeniu komisji rozjemczej się nie poddadzą.*

A więc kapitaliści popełnili podwójne wiarołomstwo. *Rada Zjazdu przemysłowców górniczych złamała umowę co do płacy za sobotę, a popełniwszy jeden gwałt, uchyla się od oddania sprawy do rozstrzygnięcia komisji rozjemczej, na którą zgóry w umowie się zgodziła!*

Ohyda kapitalistycznego bolszewizmu ujawniła się w całej swej nagości!

Z. Żuławski.

Sowiety a przedstawiciele państwa polskiego w Rosji.

Depesze przyniosły znów skandaliczną wiadomość o pobiciu w Piotrogrodzie, na dworcu jadących do Moskwy: członka delegacji polskiej w komisji specjalnej, znanego uczonego muzeologa, b. kustosza Wawelu dr. Marjana Morelowskiego oraz pierwszego sekretarza Poselstwa polskiego w Moskwie p. Adama Tarnowskiego. Jednocześnie w Moskwie tejże nocy z 17 na 18 b. m. pobito dwuch urzędników Poselstwa polskiego: pp.: Albina Romeyko i Jana Piotrowicza. Zapewne nie przypadek zrządził, że fakty te zaszły jednocześnie i w Moskwie i w Piotrogrodzie. Widoczne jest, że wypadki te były zgóry uplanowane.

Z powodu tych wypadków musimy przypomnieć, że w więzieniu sowieckiem w Moskwie więziona już jest trzeci miesiąc urzędniczka Konsulatu polskiego w Mińsku p. Marja Kudlińska (nawiasowo zaznaczamy, że poza wiadomością o jej aresztowaniu, podaną przez „Robotnika", dotychczas nie ukazała się żadna wiadomość urzędowa w tej sprawie). Historja pobytu w więzieniach sowieckich naszych dwuch rzeczoznawców w komisji reewakuacyjnej, pp. dr. Sochaniewicza i inż. Stanisławskiego, jest naszym czytelnikom dokładnie znana, nie potrzebujemy jej zatem powtarzać. Przypominamy natomiast żądanie sowieckie wyjazdu z Rosji sześciu urzędników różnych placówek polskich bez podania jakichkolwiek konkretnych i uzasadnionych powodów. Żądanie to było przez Rząd polski uwzględnione. Przypominamy też wypadki analogiczne, z roku ubiegłego jak pobicie i porwanie podoficera - kancelisty, pracującego u naszego attache wojskowego w Moskwie, aresztowanie i więzienie rzeczoznawcy delegacji reewakuacyjnej p. Grynwalda, próby oddania pod sąd sowiecki szeregu urzędników polskich za ich czynności urzędowe niewygodne sowietom i wiele, wiele podobnych wypadków.

Pobicie czterech urzędników polskich jest nowym dowodem, na co sobie bolszewicy pozwalają w stosunku do przedstawicielstw obcych państw.

Przeprosiny urzędnika komisarjatu spraw zagranicznych w Moskwie p. Steina nie mogą być uważane za dostateczną satysfakcję. Przypominamy, że gdy w Warszawie trzeci sekretarz poselstwa sowieckiego Kobecki wszczął uliczną awanturę i był skutkiem tego doraźnie ukarany, wówczas minister spraw zagranicznych p. Zamoyski natychmiast osobiście był u p. Oboleńskiego. Takiej samej grzeczności należy żądać od sowietów!

Warto przypomnieć, jak silnie bolszewicy reagowali z powodu zajścia przed paru miesiącami w ich misji handlowej w Berlinie. Nie chcemy zaostrzać stosunków polsko - sowieckich — przeciwnie! Lecz należy bezwzględnie żądać od sowietów poszanowania i rękojmi bezpieczeństwa dla przedstawicieli Rzeczypospolitej w Rosji.

Jeszcze o „zapomodze" dla kolejarzy.

Wspominaliśmy już o „hojności" Rządu, który postulat Z. Z. K. w sprawie przyznania kolejarzom na zakupy zimowe **zapomogi** w wysokości 1 mies. płacy „załatwił" w ten sposób, iż przyznał kolejarzom tylko **zaliczkę** i to w wysokości aż... 25 proc. płacy...

Ale i ten drobiazg obstawiony został różnemi „zastrzeżeniami", bez których biurokraci obejść się nie potrafią. Oto np. dyrekcja warszawska o okólniku o tej zaliczce komunikuje, że (cytujemy dosłownie) „od zaliczki wyłączeni są ci, co do których zamierzone jest (!) wypowiedzenie stosunku służbowego". Zamknijmy oczy na okropną urzędową polszczyznę, a weźmy tylko „sens" tego zastrzeżenia. Gdyby ktoś chciał je naciągnąć, to ostatecznie **każdemu możnaby zaliczki odmówić**, boć wreszcie „co do" każdego może być wypowiedzenie „zamierzone", jakkolwiek później nie wykonane. Do ilu szykan i złośliwości otwiera się tu pole!...

Odmówiono tej zaliczki również i kontraktowym, jakgdyby ten biedny „kontraktowy", (pracujący nieraz **lata całe** na kolei!) był to jakiś ptaszek płochliwy, gotów każdej chwili „wyfrunąć" i unieść ze sobą w przestworza ten „skarb bezcenny" — czwartą część swej żebraczej płacy!...

Doprawdy! Niezgłębiony jest genjusz biurokracji!...

Bezrobocie.

REJESTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW.

17 października r. b. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia na m. st. Warszawę wydał zarządzenie, nakazujące wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym, górniczym i przewozowym oraz innym zakładom pracy, choćby na zysk nieobliczonym, ale prowadzonym w sposób przemysłowy, o ile zatrudniają powyżej 5 robotników:

A. Zarejestrować się w ciągu dni 14 od daty wydania obwieszczenia w Biurze Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia (ul. Ciepła 21). Przytem po formularze rejestracyjne należy zgłaszać się do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia lub oddziałów dzielnicowych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy: ul. Leszno 140, ul. Rymarska 2-4 oraz Praga, ul. Środkowa 11.

B. Zaprowadzić rejestry zaświadczeń, wydawanych bezrobotnym.

C. Uzupełnić listy płacy, stosownie do par. 3 rozporządzenia ministra pracy z dn. 26 września 1924 r.

D. Niezwłocznie po każdej dokonanej wypłacie podać do wiadomości Zarządu Obwodowego: 1) ogólną liczbę wszystkich zatrudnionych w ostatnim okresie płatniczym w danym zakładzie robotników, z podaniem liczby tych z pośród nich, którzy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, oraz 2) sumy należne Funduszowi Bezrobocia, tytułem przewidzianej w art. 7 ustawy, wkładki zakładu za dany okres płatniczy.

Wkładki, należne Funduszowi Bezrobocia od zakładów winny być wpłacone do P. K. O. na Konto Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia nr. 9600.

Niewykonanie powyższych obowiązków pociąga za sobą odpowiedzialność karną na mocy ustawy z dn. 18 lipca 1924 r.

Drożyzna.

NAKAZY SOWIETU NABIAŁOWEGO.

Przedstawiciele większych firm handlujących nabiałem, dyktujący cenę nabiału na rynku uchwalili utrzymać cenę mleka w wysokości 30 gr. w hurcie i 33 gr. w detalu, mimo, iż z powodu chłodów ustaje sterylizacja mleka.

Pozatem „ustalono", iż cena masła deserowego ma wynosić 6 zł. 50 gr. do 6 zł. 80 groszy, masło zaś „osełkowe" w zależności od gatunku ma być od 15 do 20 proc. tańsze.

PASKARSTWO OWOCOWE.

Gdy z powodu wielkiego urodzaju owoce sprzedawane są przez ogrodników za grosze, w Warszawie owocarnie liczą za 1 klg. jabłek od 1 zł. 50 groszy wzwyż. To samo dotyczy owoców sprowadzanych z zagranicy, które kalkulują się bardzo tanio, sprzedawane zaś są z zyskiem kilkuset procent.

Paskiem owocowym zajął się ostatnio oddział walki z lichwą kom. rządu, który skazał w drodze administracyjnej na grzywny około 130 hurtowników handlujących owocami za brak rachunków i nieusprawiedliwione niczem zdzierstwo.

HERBARZ PASKARZY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał:

Szulima Forcajga, hurtownika nabiałowego z bazaru Janasza za pobieranie nadmiernych cen za masło na 2 miesiące bezwzględnego więzienia, 2000 zł. grzywny z przedłużeniem kary więzienia do 3 miesięcy w razie niezapłacenia grzywny oraz 200 zł. opłat sądowych.

Wiktora Górskiego, właśc. sklepu spożywczego (Leszno 18) za takież przekroczenie na jeden miesiąc b. więzienia, 300 zł. grzywny z przedłużeniem kary więzienia do 2 miesięcy w razie niezamożności i 35 zł. opłat sądowych, oraz

Kazimierza Dakowskiego, właśc. cukierni (Bagatela 3) za sprzedaż masła na porcje po wygórowanej cenie (z art. 27 za niedozór) na jeden miesiąc b. więzienia, 1000 zł. grzywny z przedłużeniem kary więzienia do dwuch miesięcy w razie niezapłacenia grzywny oraz 105 zł. opłat sądowych.

SPEKULACJA WĘGLARZY.

Mimo, iż zapasy węgla w składach opałowych Warszawy są bardzo znaczne, a składy miejskie sprzedają węgiel po 41 i pół zł. za tonę, cena węgla w prywatnych składach od 44 zł. dochodzi do 52 zł.

Pamiętajcie o Domu Ludowym w Warszawie.

Sprawy skarbowe

Podatek od uposażeń.

Na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu podatek od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, pobierany był, począwszy od sumy 2920 zł. rocznie, t. j. od zarobku miesięcznego ponad 240 zł.

Ze względu na wzrastającą drożyznę i w związku z tem zmianę uposażeń, zaszła potrzeba zmiany skali. Nowa skala zaczyna się od sumy 3212 zł. rocznie, t. j. od zarobku miesięcznego ponad 267 zł i wynosi przy zarobku

od 3,212,—	do 4,282,68	2%
„ 4,282,68	„ 5,353,37	2,1%
„ 5,353,37	„ 6,959,37	2,2%
„ 6,959.37	„ 8,565,37	2,6%
„ 8,565,37	„ 10,171,37	2,7%
„ 10,171,37	„ 11,777,37	3,%
„ 11,777,37	„ 13,383,37	3,4%
„ 13,383,37	„ 15,167,79	3,9%
„ 15,167,79	„ 16,952,26	4,5%
„ 16,952.26	„ 18,736,68	5,%
„ 18,736,68	„ 20,521,10	6,%
„ 20,521,10	„ 22,305 58	6,9%
„ 22,305,58	„ 23,197,79	8,%
„ 23,197,79	„ 24,536,10	9,%
„ 24,536,10	„ 25,874.47	11,%
„ 25,874,47	„ 27,658,89	12,%
„ 27,658,80	„ 29,443,37	12,4%
„ 29,443,37	„ 31,233,89	15,4%

i t. d. aż do 34,2% przy sumie ponad 500,000 zł. rocznie.

Konwersja pożyczek markowych.

W ostatnich dniach osłabł znacznie ruch zamieniających państwowe pożyczki markowe na złotową pożyczkę konwersyjną. Nastąpiło to na skutek pogłosek, iż ulegną zmianie zasady przerachowania zobowiązań prawno - państwowych. Z tego powodu Ministerjum Skarbu wyjaśnia, że zasady konwersji pożyczek dawnych emisji nie ulegną zmianie i że ostateczny termin wymiany, wyznaczony na dzień 31 grudnia roku bieżącego, przedłużony nie będzie. W interesie posiadaczów asygnat Skarbu Polskiego rublowych, koronowych i markowych z roku 1918 oraz obligacji 5% pożyczki długoterminowej i krótkoterminowej oraz 4% pożyczki premjowej (miljonówki) leży jaknajszybsze dokonanie konwersji, aby przed ostatecznym terminem uniknąć ścisku i zbyt długiego wyczekiwania na załatwienie formalności wymiennej.

Zamianę asygnat i obligacji dawnych emisji na złotową pożyczkę konwersyjną uskuteczniają oprócz Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie wszystkie prowincjonalne Kasy Skarbowe zupełnie bezpłatnie oraz Centrala i Oddziały Banku Polskiego za minimalną prowizję (1 pro mille)

Wybory do Rady Kasy Chorych w Inowrocławiu.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, dn. 19 b. m. odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Inowrocławiu.

Jak ogólnie przewidziano, wybory odbyły się nieprzepisowo i stronniczo.

I. Z górą 50 proc. uprawnionych do głosowania nie wpisano do listy wyborców.

II. Nawet całe wioski i gminy, jak okręg 6 Rojewo, wogóle nie istniały na tej liście.

Henryk Sienkiewicz.

I.

Za parę dni popioły Henryka Sienkiewicza wrócą do ojczyzny i spoczną w katedrze św. Jana, obok szczątków męczennika, strażnika prawa, ustanowionego własną wolą przez naród, obok pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza.

Trzeba w takiej chwili choćby pokrótce zdać sobie sprawę z tego, co czcimy i cenimy w Sienkiewiczu, co w nim jest wiecznotrwałe, co każdy z Polaków, niezależnie od tego, jakie ma przekonania, poglądy i filozofję, w Sienkiewiczu uznaje.

Autor „Rodziny Połanieckich" i „Wirów" nie rozumiał współczesności. Stosunek jego do najpoważniejszych problematów, jakie nasuwa życie współczesne, był powierzchowny albo zgoła umykał się z pola jego świadomości, zwłaszcza w drugiej połowie jego życia, w w. XX. Stąd ostra krytyka jego „Rodziny Połanieckich", stąd gwałtowna polemika, jaka w zaraniu naszego wieku toczyła się o Sienkiewicza z przedstawicielami nowoczesnej myśli w Polsce, oraz heroldami nowej sztuki, której Sienkiewicz również nie rozumiał.

Dyskusja ta jednak nie wiele nauczyła wielkiego pisarza. Współczesna powieść pod tytułem: „Wiry", dzieło najsłabsze również pod względem artystycznym ,wydana w r. 1910, osnuta na tle wypadków rewolucyjnych 1905-7 roku, wykazuje dobitnie niewspółmierność między ogromem problematu a poziomem punktu widzenia i miarą oceny ze strony wielkiego pisarza.

Oto co w tej powieści mówi się o socjalizmie polskim: „Czy wasz socjalizm jest tylko środkiem do zbudowania Polski, czy wasza Polska jest tylko przynętą i hasłem, które ma przyciągnąć do waszego obozu lud? Socjalistom, którzy zwą się socjalistami bez dodatków i nie twierdzą, że są w jednej osobie rybą i rakiem, muszę przyznać, że są logiczniejsi. Ale wy łudzicie sami siebie. Naprawdę jest tak, że wy choćbyście chcieli uczynić coś polskiego, to nie zdołacie, albowiem w was samych niema nic polskiego. Szkoła, którąście przeszli, nie odjęła wam, bo nie mogła odjąć języka, ale urobiła wasze umysły i dusze w ten sposób, że jesteście nie Polakami, lecz Rosjanami, nienawidzącymi Rosji". — „Wy jesteście złym kwiatem obcego ducha. Dość wziąć wasze dzienniki, waszych pisarzy, poetów i krytyków. Cały ich aparat jest obcy. Prawdziwy ich cel to nawet nie socjalizm i nie proletarjat, ale zniszczenie".

Lepiejby było dla sławy wielkiego pisarza, gdyby tych słów nie był napisał. Dzisiaj przeczytają je wszyscy ludzie inteligentni — z grymasem niesmaku. Nie potrzeba już z tem wyznaniem Henryka Sienkiewicza polemizować. Życie, ten wielki korektor prawdy—odpowiedziało mu z mocą i logiką twardą i nieodpartą jak rzeczywistość. Ci, o których mówi Sienkiewicz, tworzyli zastępy bojowe 1905-7 roku, wydali Okrzeję, Kopisia, Szulmana, Montwiłła. Bojowcy stworzyli kadry dla Strzelca, Strzelcy dla Legjonów, Legjony zaś stały się kadrami dzisiejszej armji polskiej, spełniając tem swe przeznaczenie, jakie wyznaczył im, wiedziony genjalną intuicją Józef Piłsudski.

Natomiast stosunek tych, których mistrz słowa tak zwymyślał w „Wirach", był do niego wręcz odwrotny. I tu możemy pochwycić in flagranti (na gorącym uczynku) ciekawe zjawisko oddziaływania pewnych czynów — w tym wypadku czynów artystycznych — w kierunku wcale przez ich twórcę niezamierzonym i nieprzewidzianym. Henryk Sienkiewicz był — obok Żeromskiego, Struga, Sieroszewskiego, Daniłowskiego, Wyspiańskiego — najbardziej ulubionym autorem „legunów". W Legjonach roiło się od pseudonimów. wziętych z trylogji. On to, Henryk Sienkiewicz, autor trylogji oraz „W Pustyni i w puszczy" namawiał — bezwiednie — do chwycenia za karabin w imię walki zbrojnej o niepodległość, walki, która poczęła się, została przygotowana i urzeczywistniona przez zgromionych, zwymyślanych, zburczanych w „Wirach" pepesowców. Henryk Sienkiewicz kochany był przez „legunów". Nie jeden „dłubinosek" wysyłał do Vevey, gdzie mistrz spędził wojenne, ostatnie lata życia, listy pełne entuzjazmu i czci — i podobno Sienkiewicz na nie odpowiadał nawet. Kto zna nowele St. A. Radka, autora-robociarza, samuoka, piewcy czynów bojowych („Ostatnia deska ratunku"), ten odrazu spostrzeże w nich powinowactwo w opisie, w ujęciu pełnych chwały czynów bojowców z r. 1905-9.

Sienkiewicz sławiąc i urokiem heroizmu otaczając Skrzetuskich, Podbipiętów, Wołodyjowskich, stwarzając pod koniec życia niezrównaną epopeę dla młodzieży, nie wiedział, iż jest mimowolnym współpracownikiem — Józefa Piłsudskiego.

Tu jednak należy także — na dobro Sienkiewicza—zapisać zachowanie się wielkiego pisarza i patrjoty z chwilą ogłoszenia słynnego aktu 5 listopada 1916 r., w którym dwa mocarstwa rozbiorowe, po raz pierwszy od półtora wieku przyznają Polsce prawo do niepodległości. Sienkiewicza natarczywie przekonywano, ażeby podpisał protest przeciwko temu aktowi, który przecie na arenie międzynarodowej stanowił poważny dla nas atut, który był faktem doniosłym o dziejowem znaczeniu. Sienkiewicz stanowczo odmówił, odmówił z oburzeniem tak wielkiem, że podobno wpłynęło to na przyśpieszenie jego zgonu (umarł w 10 dni potem). Jego olbrzymia praca miłosierdzia, jaką wespół z Paderewskim, Osuchowskim, Gabrjelem Narutowiczem spełniał w czasie wojny w Szwajcarji, to drugi czyn, każący nam czcić w Henryku Sienkiewiczu nietylko wielkiego artystę i pisarza lecz i dobrej woli człowieka. Albowiem wbrew temu, co mówią kabotyni, ważnym i niemało oddziaływającym na twórczość czynnikiem jest życie artysty jako jednostki i obywatela.

Ale i poza czynnikami natury społecznej i politycznej, tkwią jeszcze w samej istocie twórczości Sienkiewicza czynniki, z któremi się nie godzimy, które nas rażą, które były powodem gwałtownych starć i krytyki na początku naszego wieku. Zanim podniesiemy wartości wiecznotrwałego znaczenia, jakie dała narodowi twórczość Sienkiewicza, rzućmy okiem i na te słabości organiczne jego genialnego talentu. Albowiem pusta jest i bez znaczenia cześć bałwochwalcza, świadomie zasłaniająca sobie oczy na braki, wady i ułomności człowieka czczonego. Henryk Sienkiewicz zbyt wielką jest potęgą, ażeby ukrywać jego — piętę Achillesową.

Dawno już, trzydzieści lat temu pisał niezapomniany krytyk Ignacy Matuszewski: „Jak w dogmatyzmie i zwątpieniu Płoszowskiego, tak w wierze oraz energji Połanieckiego, darmobyśmy szukali jakiegoś tytanicznego podkładu, jakichś wulkanicznych wybuchów i prometeuszowych aspiracji. Pierwszy nawet rozpatrywany przez szkło powiększające nie dorasta do proporcji Hamletów, Faustów i Manfredów; drugi zaś, ów człowiek pracy i czynu, ma również „pierś na miarę krawca tylko, nie Fidjasza". Obaj tedy stoją na jednej mniej więcej płaszczyźnie, i to płaszczyźnie, wznoszącej się nie bardzo wysoko ponad przeciętny poziom".

Celem Połanieckiego jest „wydobyć z życia co się da" a przedewszystkiem „spokój i kobietę, ogromnie dobrą, ogromnie pewną, bardzo moją i bardzo kochaną". Jak na ideał — bo Sienkiewicz Połanieckiego idealizuje — to mniej niż niewiele. Takie „ideały" pieści najmniejszy nawet człowieczek. Brückner nazywa „Rodzinę Połanieckich" „najmniej znaczącem dziełem Sien-

III. W okręgu 8. Stanomin głosowanie odbywało się nie od godz. 8-ej przed poł., lecz dopiero od 4-ej po poł.

IV. W okręgach wiejskich, gdzie odbyły się wybory, wynik nie był stwierdzony na miejscu w lokalach wyborczych, lecz mężowie zaufania N. P. R. i urzędnicy Kasy Chorych przynieśli złożone kartki do Kasy Chorych do Inowrocławia, gdzie dopiero na drugi dzień, w poniedziałek o godz. 10-ej przed południem odbyło się obliczenie. Możliwe zatem były wielkie nadużycia. Notarjusz dr. Gryziecki odmówił zatwierdzenia wyniku głosowania, motywując swoją odmowę nieprawnem i nieprzepisowem obliczeniem głosów.

Nieoficjalny wynik jest następujący: Zjd. Z. P. (N. P. R.) głosów 1700 Nr. 1; **P. P. S. głosów 800 Nr. 2;** Chadecy głosów 750 Nr. 3.

Wyrok w sprawie Totwena.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę b. naczelnika oddziału walki z lichwą Komisarjatu Rządu na m. Warszawę, St. Totwena, na decyzję urzędniczej Komisji Dyscyplinarnej, która wskutek nadużyć, popełnionych przez Totwena, usunęła go z dotychczasowego stanowiska, obniżyła jego rangę o 1 stopień i zawiesiła prawo do awansu na przeciąg 3 lat. Ze swej strony założył również apelację przedstawiciel administracji państwowej, prosząc o nałożenie surowszej kary. Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, odrzucające wyrok I instancji.

W związku z powyższą decyzją Najw. Trybunału Administracyjnego rozeszły się wczoraj pogłoski że p. Totwen ma być mianowany na jakieś stanowisko służbowe do Białegostoku. Gdyby te wieści miały być prawdziwe, to byłoby to wprost potworne, żeby człowiek, któremu na rozprawie sądowej (sprawa Kozaka) udowodniono łapownictwo, za całą karę miał być przeniesiony na inne stanowisko. Takiego urzędnika wogóle na służbie państwowej nie powinno się tolerować. I dlaczego to Kresy mają być tą upośledzoną prowincją państwa, gdzie zsyła się urzędników, którzy okazali się niezdolni do pracowania w jakiejkolwiekbądź innej dzielnicy.

Przewiezienie zwłok Henryka Sienkiewicza.

Budowa krypty w Katedrze.

Budowa w podziemiach katedry Św. Jana krypty, w której spocząć mają zwłoki H. Sienkiewicza, prowadzona według projektu budowniczego Jakimowicza, a wykonywana przez Polską spółkę budowlaną akcyjną dobiega końca. Krypta jest otynkowana, podłoga zaś wyłożona płytami z kamienia ciosowego, po środku na niewielkim wzniesieniu ustawiony sarkofag czworokątny z marmuru czerwonego chęcińskiego; na przedniej stronie sarkofagu wyryty napis złocony: „Henryk Sienkiewicz". Do krypty urządzone są dogodne schody kamienne, dzięki czemu dostęp do niej jest łatwy. Cała krypta będzie oświetlona elektrycznością, wejście do krypty od strony placu Kanonji.

***

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec potrzeby dokonania dekoracji dworca Głównego ze strony Alei Jerozolimskich w związku z uroczystościami związanemi z przywiezieniem zwłok ś. p. Sienkiewicza, dworzec ten został zamknięty dla publiczności poczynając od godziny 12-ej dnia 21 października do poniedziałku. Publiczność z pociągów przybywających na ten dworzec wypuszczana będzie przez wyjście szczytowe wprost na ulicę Marszałkowską.

***

Na spotkanie zwłok Henryka Sienkiewicza na granicy Państwa wyjeżdżają do Piotrowic jako delegaci Rządu minister W. R. i O. P. Miklaszewski oraz szef biura pras. przy Prezydjum Rady ministrów p. A. Romer.

***

Komitet przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza komunikuje:

Delegaci, przybywający do Warszawy na uroczystość przeniesienia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza z dworca do katedry, pragnący korzystać z gotowych noclegów, zechcą meldować się na dworcu w biurze informacyjnem komitetu przewiezienia zwłok i tam otrzymają legitymacje noclegowe Pomieszczenia otrzymają tylko te osoby, które wykażą się pisemną delegacją. Biuro informacyjne zacznie funkcjonować od południa w piątek, dn. 24 b. m. Wszyscy funkcjonarjusze kolejowi wskażą, gdzie mieści się biuro.

Aresztowania wśród Niemców pomorskich.

Pisma pomorskie donoszą o wykryciu antypaństwowej organizacji niemieckiej w Grudziądzu. Policja polityczna oddawna już zwróciła uwagę na towarzystwo antyalkoholiczne p. n. „Guttemplerloge", grupujące wielu Niemców pomorskich. Na podstawie licznych wywiadów policja w ubiegłą niedzielę dokonała rewizji u członków loży, które dały wyniki nadspodziewane. Oto, wedle gazet pomorskich, okazało się, że „Guttemplerloge" jest oddziałem niemieckiej tajnej organizacji „Wehrloge" i miała na celu przygotowanie sabotażowej akcji przeciw państwu polskiemu. „Guttemplerloge" była także w stałej łączności z rozwiązaną organizacją niemiecką „Deutschtumsbund", który po zamknięciu rozmieścił swe sekcje po oddziałach „Guttemplerloge".

Policja znalazła w lokalach zdemaskowanego towarzystwa kompromitujące dokumerty, oznaki masońskie, wstążki o barwach pruskich, oraz portreciki z podobiznami eks-cesarza Wilhelma i jego rodziny. Niemal u wszystkich członków loży wykryto legitymacje „Deutschtumsbundu". Głową organizacji był niejaki Voss, u którego w piwnicy pod węglem znaleziono kilkanaście klg. materjału wybuchowego, kilkanaście metrów lontu i naboje karabinowe. U innego członka loży, Weissa wykryto gołębia pocztowego z niemiecką pieczątką wojskową; druga klatka była pusta, co wskazywałoby na to, że jeden gołąb był już wypuszczony. Ogółem aresztowano kilkanaście osób; najcięższe poszlaki obciążają Weissa, Korka, Szymańskiego i Vossa.

Zmniejszenie liczby świąt.

W sprawie tej Pat donosi:

Sprawę uregulowania dni świątecznych obejmuje (?) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwalony na wniosek min. pracy i opieki społecznej przez Radę ministrów w dniu 15 b. m. Rozporządzenie to ma być wydane w najbliższym czasie na podstawie ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o naprawie skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (sławetne „pełnomocnictwa", przyp. nasz).

Rozporządzenie przewiduje świętowanie następujących dni (prócz niedziel): Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. M. P. (8 grudnia), pierwszy dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia).

Według projektu, w zakładach pracy (z wyjątkiem sklepów), w których pracownicy w większości należą do jednego nie rzymsko-katolickiego wyznania, dni świąteczne: Trzech Króli (6 stycznia), Wniebowstąpienie Pańskie, Św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. M. P. (8 grudnia) mogą być zastąpione przez niemniejszą liczbę dni świątecznych, uznanych przez wyznanie większości pracowników za obowiązujące.

Projekt rozporządzenia dotyczy również pracy najemnej w dni świąteczne w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie; moc obowiązującą rozporządzenie to ma otrzymać z dniem 1 stycznia 1925 r.

Do sprawy tej wrócimy jeszcze. Tymczasem podkreślimy tylko, że w spisie powyższym niema ani drugiego dnia Wielkiej nocy, ani drugiego dnia Bożego Narodzenia — czyli świąt, głęboko zakorzenionych w tradycji. Czy ten p. Darowski sądzi, że ludność zastosuje się do tego jego ukazu?!

Higjena pracy.

Dn. 14 b. m. na posiedzeniu plenarnem Polsk. T-wa Medycyny Społecznej dr. Józef Zieliński, członek korespondent Komisji Doradczej Hygieny Przemysłowej przy Międzynarodowem Biurze Pracy, wygłosił sprawozdanie z dwuch międzynarodowych zjazdów w Genewie w sprawach hygieny pracy pomiędzy 15 — 20 lipca r. b.

Pierwszy był zjazd Komisji Doradczej przy M. B. P., złożony z 11-tu jej członków. Z pomiędzy różnych poruszanych kwestji z dziedziny hygieny przemysłowej najwięcej czasu poświęcono ułożeniu tymczasowego spisu chorób zawodowych, które podlegać winny odszkodowaniu, podobnie jak wypadki przy pracy (sprawa ta bowiem postawiona będzie na porządku dziennym ponownie na zjeździe w 1925 r.), oraz dyskusji, nad zadaniami lekarzy inspekcyjnych (których Polska z przyczyny oszczędności posiada ogółem tylko 3-ch).

Na drugim kongresie międzynarodowym, zwołanym przez Instytut Hygieny Uniwersytetu Genewskiego i dostępnym dla wszystkich badaczów zagadnień hygieny pracy, dyskutowano nad referatami o zanieczyszczaniu powietrza w zakładach pracy, o oświetleniu pracowni i fabryk, a wreszcie o testach znużenia.

Nad tą ostatnią kwestją — znużenia przy pracy — rozwinęła się najbardziej wyczerpująca dyskusja. Głośni hygieniści Ameryki i Europy przyszli do wniosku, że testy znużenia chemiczne, psychologiczne, fizjologiczne i mechaniczne nie mogą mieć jeszcze zastosowania praktycznego przy określeniu znużenia robotników. Laicy więc, nie znający fizjologji i psychologji człowieka, nie mogą dziś opierać naukowej organizacji pracy na testach znużenia, jakkolwiek metoda ta jest jedynie racjonalna i toruje sobie drogę na przyszłość

Zatarg w przemyśle włóknistym.

W sprawie żądań robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, interwenjowali w Warszawie u głównego inspektora pracy, p. Klotta, tow. tow. poseł Szczerkowski i Kałużyński.

Przedstawiciele robotników wskazywali, iż obecnie, zmuszeni wzrastającą wciąż drożyzną, włókniarze łódzcy zażądali wyrównania płac o 15 proc. i od żądań tych odstąpić nie mogą, gdyż byliby skazani na ciągle głodowanie.

Na zebraniach robotniczych postanowiono, przed proklamowaniem strajku wyczerpać wszelkie środki polubowne dla załatwienia tej sprawy.

P. inspektor Klott oświadczył, iż sprawę tę poruszy w ministerjum, w celu ułożenia systemu ewentualnej interwencji rządu.

***

Wczoraj główny inspektor pracy p. Klott konferował z przemysłowcami włókienniczymi z Łodzi w sprawie zatargu ich z robotnikami o płace.

Stanowisko przemysłowców w dalszym ciągu było oporne. Tłomacząc się rzekomo ciężką konjunkturą przemysłu włóknistego — nie chcą zgodzić się na słuszne żądania robotników podwyższenia płac o 15 proc. wobec wzrostu drożyzny w ostatnich miesiącach.

Kronika parlamentarna.

Z KLUBU ZW. L. NAR.

Wczoraj obradował klub poselski Zw. L. N. Jak nas informują pomiędzy innemi sprawami omawiano stanowisko klubu w stosunku do min. Skrzyńskiego oraz sprawę wicemarszałka Z. Seydy i jego stosunku do przedsiębiorstw górnośląskich.

„WYJAŚNIENIE" P. Z. SEYDY.

We wczorajszym n-rze „Gazety Warszawskiej" wice - marszałek Sejmu, poseł Zygmunt Seyda tak odpowiada na zarzuty:

„Nie byłem nigdy i nie jestem ani członkiem zarządu, ani członkiem rady nadzorczej, ani doradcą prawnym któregokolwiek przedsiębiorstwa górnośląskiego. Jestem jedynie reprezentantem ogólnych interesów ekonomicznych całości przemysłu górnośląskiego, zrzeszonego w górnośląskim Związku przemysłowców górniczo - hutniczych i mam w tej działalności kontraktowo zabezpieczoną swobodę ruchów. To też nigdy ani bezpośrednio, ani pośrednio, ani jako poseł, ani jako doradca prawny nie działałem w interesie zakładów Hohenlohego; nie interwenjowałem w szczególności w żadnej formie ani u Rządu, ani u innej władzy w sprawie zarzutów w dziedzinie podatkowej przeciwko zakładom tym podnoszonych".

Niestety rozumiemy, co znaczy ten tytuł: reprezentanta ogólnych interesów ekonomicznych całości przemysłu górnośląskiego. Szumne te słowa ukrywają istotę rzeczy. Nie p. Seyda reprezentuje ową „całość" kapitalistyczną, lecz górnośląski Związek przemysłowców górniczo - hutniczych. P. Seyda zaś tylko tłómaczy na język prawno - polityczny interesy ekonomiczne tego Związku, od którego jest zależny i któremu służyć musi, inaczej by tej posady nie dostał. P. Seyda jest wybitnym posłem endeckim i wice-marszałkiem Sejmu. Jednocześnie wszakże musi bronić interesów kapitału niemieckiego na Górnym Śląsku, które pozostają w jaskrawej często sprzeczności z interesami olbrzymiej większości ludności polskiej na Górnym Śląsku i z interesami Państwa polskiego. Rola polityczna p. Zygmunta Seydy, jako posła i wice-marszałka Sejmu, nie da się pogodzić z tem jego stanowiskiem „gospodarczem". O to właśnie chodzi — ale tego właśnie „wyjaśnienie" p. Seydy nie wyjaśnia dla tej prostej przyczyny, że to się usprawiedliwić nie da.

Z KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Wczoraj obradowało prezydjum klubu żydowskiego. Omawiano szereg spraw aktualnych, pom. in. sprawę nadmiernego opodatkowania ludności żydowskiej. Wydelegowano posła Reicha do premjera Grabskiego dla przedstawienia przyjętych postulatów.

Dziś plenarne posiedzenie klubu.

NARADY UKRAIŃCÓW.

Wczoraj obradował poselski klub ukraiński. Obrady miały charakter informacyjny.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad, na których omawiany będzie stosunek do Rządu oraz stanowisko klubu względem innych mniejszości narodowych.

Kronika polityczna.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO DO SOWIETÓW W SPRAWIE NAPADÓW NA CZŁONKÓW PRZEDSTAWICIELI POLSKICH.

Dnia 1 października o godz. 9 wiecz. urzędnik wydziału konsularnego poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Stanisław Patrowski został napadnięty na ulicy przez nieznanego mu mężczyznę, który uderzył go w piersi. P. Patrowski odparł napad, przyczem napastnik ratował się ucieczką. Jest to już piąta osoba, poszkodowana w ciągu dwuch dni z pośród członków i urzędników przedstawicielstw polskich w Z. S. S. R. Ministerjum spraw zagranicznych wystosowało w tej sprawie notę do poselstwa sowieckiego w Warszawie z protestem przeciw systematycznym gwałtom, dokonywanym na osobach członków i urzędników przedstawicielstw polskich i z żądaniem dokonania ścisłego dochodzenia w sprawie napadu i ukarania winnych. (PAT).

CZICZERINIADA.

(PAT). Na posiedzeniu Cika S. S. S. R. w dn. 18 października wygłosił Cziczerin expose o sytuacji międzynarodowej Związku. W sprawie stosunku z Polską i państwami bałtyckiemi Cziczerin powiedział między innemi: „Minister Skrzyński w związku z pogłoskami, jakobym ja miał pojechać do Warszawy, oświadczył, że kwestje sporne będą się rozstrzygać w rokowaniach z naszym nowym posłem, towarzyszem Wojkowem. W razie bliższego porozumienia z nami, rząd polski niewątpliwie dużo na tem zyska w dziedzinie możliwości handlowych, a rząd sowiecki zyska pod względem politycznym. Oczywiście trzeba, aby przedewszystkiem ustały takie niedopuszczalne fakty, jak powtarzające się napady na naszych urzędników w Warszawie i stosowanie do nich fizycznego gwałtu (!!), przyczem owe akty gwałtu pozostają w związku z działaniami niektórych władz polskich (!!), oraz ustawicznemi napadami band polskich na nasze terytorjum (!!). Z powodu konwencji kłajpedzkiej przyjętej przez Radę Ambasadorów, uwzględniającej interesy i żądania Litwy, musimy raz jeszcze oświadczyć, że kwestje tak blisko dotykające naszych interesów, muszą być decydowane przy naszym udziale. Co do istoty konwencji, jest dla nas koniecznością swoboda naszego spławu Niemnem, przyczem układ kłajpedzki stwarza do tego pewne podstawy. Obecnie prowadzimy korespondencję celem praktycznego urzeczywistnienia tego naszego zadania. Nasi najbliżsi sąsiedzi zachodni byli zawsze przedmiotem oddziaływania dyplomacji zachodniej prowadzącej przeciw nam wrogą linję. I w chwili obecnej wiadomo nam o poparciu, udzielanem przez reprezentantów zachodnich gwarancyjnemu planowi związku państw zachodnich z Polską. Mamy nadzieję że państwa bałtyckie zrozumieją, że w ich własnym interesie leży, aby nie wchodzić w orbitę mocarstw zachodnich (!) i nie uczestniczyć w planie okrążenia nas. Wiem, że najbardziej daleko widzącym politykom państw bałtyckich gra ta słusznie wydaje się niebezpieczna. Chcielibyśmy rozwoju przyjaznych stosunków z Finlandją, ale temu niestety przeszkadzają takie fakty, jak te, że w komisji Ligi narodów przedstawiciel Finlandji Enckel oręduje gorąco za interwencją Ligi Narodów w sprawie gruzińskiej, przyczem niestety rząd finlandzki go nie dezawuował, nie bacząc na ostry kryzys wynikły przez to między Finlandją a S. S. S. R. My jednakże mamy nadzieję, że finlandzkie koła rządzące zrozumieją niemożliwość utrzymywania się przez nie na tej pozycji i znajdą wyjście z powstałej sytuacji. (!!) Obecnie wiem o głębokiem wzburzeniu, jakie opanowało naród gruziński w związku z polityką Finlandji w tej sprawie. Moje osobiste rozmowy z towarzyszami gruzińskimi tutaj na sesji uprzytomniły mi, jak dalece silne jest rozdrażnienie w narodzie gruzińskim (!!) przeciwko Finlandji".

KTO BĘDZIE ZWALCZAŁ DROŻYZNĘ?

Wczoraj była u premjera Grabskiego na posłuchaniu delegacja gospodarcza w osobach p. Waszkiewicza, dyr. akc. tow. „Michałów", p. Michalskiego, dyr. zakł. przem. K. Michler, p. Tworczyńskiego, dyr. Polskiego Banku Przemysłowego oraz p. Krzyżanowskiego, dyr

---

kiewicza". Stanisław Brzozowski drwi z Połanieckiego i jego Maryni bezwzględnie: „Jakże to takiej Maryni Połanieckiej wytłomaczyć istnienie walki klas i coś wogóle stającego się dopiero. To się staje, ma być, jest niepewne, a tu już jest, jest ciepły zaciszny dom, jest w kącie stara zbroja; pies wygrzewa się pod kominkiem, drzewo pali się z miłym trzaskiem, pod gankiem parskają konie, gwiazdy skrzą, śnieg chrzęści. Kulig! Kulig! Kuligiem na pasterkę. Bóg się rodzi! moc truchleje!"

„Życie tyle jest warte, ile w niem szczęścia" — powiada Sienkiewicz w noweli „U źródła".

Nawet tak spokojny i objektywny krytyk jak St. Lam — żeby przypomnieć opinję krytyka z czasów ostatnich — wypowiada się o stronie filozoficznej, ideologicznej, myślowej twórczości Sienkiewcza w następujących wyrazach: „Są jednakże cechy ogólne w powieści Sienkiewicza, które zawsze będą odpowiadać tym sferom — najliczniejszym zresztą, jakie w romansie szukają rozrywki i wytchnienia. Na ich czoło wysuwa się dogmatyczne rozstrzyganie rzeczy, oraz mierzenie ich miarą, nie powiem przesądu, ale urobionego szablonu. Każdy dogmat może i musi mieć swoją rację, ale nie wyklucza to rozumienia jego podstaw. Wszakże i dogmaty kościoła nawet zostały kiedyś ustanowione i dano im jakieś przesłanki filozoficzne czy religijne. Sienkiewicz natomiast nie uznaje tych kulisów, a fakt wkraczający w dziedzinę, żeby się tak wyrazić — nieromansową, przyjmuje jako pewnik, nad którym nie tylko nie wolno, ale nawet nie warto się zastanawiać, gdyż do niczego to doprowadzić nie może. Niewzruszoność i nienaruszalność pewnych rzeczy uważa za konieczną i najczęściej tak podaje rozumowanie na dany temat, iż czczość jego aż nadto jest widoczna".

Zygmunt Kisielewski.

Banku Handlowego, która złożyła premjerowi memorjał w sprawie skutecznego zwalczania drożyzny.

A zatem przedstawiciele młynarstwa, cukrownictwa i bankowości zabierają się do walki z drożyzną.

Nie trudno przewidzieć, że ta walka z drożyzną przeobrazi się w walkę z konsumentem.

ZATARG W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Prezes Rady ministrów Wł. Grabski odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem pracy i opieki społ. Darowskim w sprawie zatargu pomiędzy przemysłowcami i robotnikami w Łodzi.

Wczoraj przyjął premjer Grabski delegatów przemysłu włókienniczego w osobach pp. Geyera i Pawłowskiego, którzy przedstawili premjerowi stanowisko przemysłowców w zatargu z robotnikami.

AUDJENCJE U PREMJERA.

Prezes Rady ministrów przyjął wczoraj posła nadzwyczajnego Austrji p. Posta oraz p. Simona, dyrektora francuskich państwowych kopalń węgla, bawiącego w specjalnej misji w Polsce.

Następnie konferował premjer z prezesem koła żydowskiego pos. Reichem. Omawiano stosunek Rządu do spraw żydowskich oraz stosunek koła żydowskiego do Rządu.

MINISTER SIKORSKI W PARYŻU.

Odznaczenie Wł. Mickiewicza.

(PAT). Onegdaj minister Sikorski wręczył Władysławowi Mickiewiczowi odznaki trzech stopni „Krzyża Walecznych", nadanych mu przez P. Prezydenta Rzplitej.

Wieczorem w hotelu Plaza odbył się wielki bankiet, zorganizowany przez dyrektora Polskiej Agencji Prasowej, Stanisława Szpotańskiego, na cześć ministra Sikorskiego.

INSPEKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Kierownik ministerjum robót publicznych, p. Rybczyński, bawi na Kresach Wschodnich, gdzie odbywa inspekcję wykonanych, jak również będących w wykonaniu, robót publicznych.

KURSA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

(PAT). W połowie września otwarty został w Warszawie VI-ty kurs wychowania fizycznego. Ponieważ ustawa o obowiązkowem wychowaniu młodzieży i powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej już w niedalekiej przyszłości stanie się obowiązująca, kurs obecny, obok programu ministerjalnego, w szerokim zakresie obejmuje wyszkolenie wojskowe kandydatów na nauczycieli ćwiczeń cielesnych w szkołach, jako przyszłych instruktorów w hufcach i obozach szkolnych.

TELEGRAMY.

Po rozwiązaniu parlamentu niemieckiego

Berlin, 21 października. (PAT.). Pomimo rozwiązania parlamentu Rzeszy panował dzisiaj w gmachu parlamentarnym bardzo ożywiony ruch. Liczni członkowie wszystkich partji przybyli dzisiaj do parlamentu i omawiali z podnieceniem obecne położenie oraz widoki nowych wyborów. Posłowie, nieobecni podczas rozwiązania parlamentu, otrzymali urzędowy telegram o rozwiązaniu parlamentu następującej treści: „Parlament nie zbierze się wskutek rozwiązania". Wielu posłów było bardzo zaskoczonych rozwiązaniem parlamentu, ponieważ do ostatniej chwili spodziewali się pomyślnego wyniku rokowań, prowadzonych przez kanclerza. Przed południem nacjonaliści, narodowi socjaliści, centrum, niemiecka partja ludowa, komuniści i bawarska partja ludowa zebrali się na narady dla przygotowania nowych wyborów. Frakcja demokratyczna, tak parlamentarna, jak i sejmowa, domagać się będzie także rozwiązania sejmu pruskiego i rozpisania wyborów równocześnie w dniu wyborów do parlamentu.

7 GRUDNIA NOWE WYBORY.

Berlin, 21 października (PAT). Prezydent Rzeszy rozporządzeniem z dnia 21 października wyznaczył główny termin wyborów do parlamentu niemieckiego na dzień 7 grudnia r. b.

ROZWIĄZANIE SEJMU PRUSKIEGO.

Berlin, 21 października (PAT). Rozwiązanie sejmu pruskiego dokonane będzie w ten sposób, że sejm uchwali sam odnośny projekt ustawy, który następnie ogłoszony będzie przez gabinet pruski.

Berlin, 21 października (PAT). Konwent senjorów pruskiego sejmu otrzymał doniesienie, że w dniu wyborów do parlamentu niemieckiego t. j. w niedzielę 7 grudnia r. b. odbyć się muszą także wybory do sejmu pruskiego.

Berlin, 21 października (PAT). **Konwent senjorów Reichstagu pruskiego oznaczył termin wyborów do sejmu pruskiego na dzień 7 grudnia.**

ODEZWA WYBORCZA RZĄDU.

Berlin, 21 października. (PAT.). Rząd Rzeszy zwróci się do narodu niemieckiego z odezwą z okazji rozpisania nowych wyborów. Odezwa zwraca uwagę na nieniezdolność do pracy ostatniego Reichstagu z powodu wielkiej liczebności elementów skrajnie radykalnych na prawicy i lewicy. Zadaniem wyborów — głosi odezwa — będzie zmniejszenie żywiołów radykalnych i stworzenie w Reichstagu trwałej większości, na której rząd mógłby oprzeć politykę, która byłaby przedłużeniem polityki obecnej, wynikającej w zakresie spraw zagranicznych z paktu londyńskiego.

ARESZTOWANIA POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Berlin, 21 października (PAT). Dekret rozwiązujący parlament ukazał się dziś w specjalnym numerze „Reichsgesetzblattu". Według prawa z chwilą opublikowania dekretu ustaje nietykalność poselska to też dziś rano berlińska policja polityczna zgłosiła się w mieszkaniach całego szeregu deputowanych komunistycznych ściganych o zdradę stanu, przestępstwa prasowe i inne. Jednakże w domu zastano tylko deputowanego Hoelleina, który został osadzony w więzieniu śledczem w Moabicie. Wszyscy inni zdążyli opuścić swe mieszkania już wczoraj wieczorem. Przeciwko prawie wszystkim członkom frakcji komunistycznej wdrożono postępowanie sądowe.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

Przed wyborami w Anglji.

Londyn, 21 października. (PAT.). Pomiędzy kandydatami do Izby Gmin znajduje się 7-iu, którzy są określeni, jako konstytucjoniści, oraz 8-iu przedstawicieli ruchu kooperacyjnego. W Ulsterze kandyduje 7 kandydatów republikańskich, 6 stronników komunizmu. Liczba wyborców wzrosła znacznie w porównaniu z ostatniemi wyborami. Dla ułatwienia głosowania lokale wyborcze będą czynne od 7 rano do 9 wieczór.

Podczas przemówienia, wygłoszonego wczoraj wieczorem w Paisley, b. premjer Asquith, oświadczył, że lokalne porozumienia pomiędzy liberałami a konserwatystami zostały osiągnięte bez żadnego udziału z jego strony lub ze strony naczelnego kierownictwa partji. Prócz tego Asquith oświadczył, że porozumienia te nie naruszają w niczem etyki życia parlamentarnego Anglji.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

Białogród, 21 października. (PAT). — Wczoraj o godz. 5-ej popoł. odbyło się posiedzenie izby, zwołanej na sesję zwyczajną. Dokonano wyborów do prezydjum. B. przewodniczący parlamentu Liuba Jovanowicz wybrany został ponownie 233 głosami na ogólną liczbę 259 głosujących.

W kołach parlamentarnych wyrażają przekonanie, iż obecny kryzys rządowy będzie rozwiązany przez powrót do władzy gabinetu Dawidowicza.

GABINET DAWIDOWICZA POZOSTAJE.

Białogród, 21 października (PAT). Rokowania w pałacu królewskim między przywódcami stronnictw celem rozwiązania przesilenia trwały całą noc z niedzieli na poniedziałek do godziny trzeciej rano, poczem podjęte zostały nazajutrz o godz. 8 rano. Główna walka toczyła się między zwolennikami polityki pojednania a zwolennikami polityki „silnej ręki", reprezentowanej przez dawną koalicję radykałów. Około godz. 18 zdołano zawrzeć pewnego rodzaju rozejm. Stronnictwa porozumiały się mianowicie w tym kierunku, że ma być utrzymany dotychczasowy gabinet Dawidowicza. Jedynie na miejsce dotychczasowego ministra wojny, Hadicza, ma wejść komendant pierwszej dywizji kawalerji w Białogrodzie, generał Trifanovic. Posłowie stronnictwa Radicza nie będą reprezentowani w tym gabinecie. Nowy gabinet ma być prowizoryczny.

Międzynarodówka radykałów.

Paryż, 21 października. (PAT). — W sprawie utworzenia „międzynarodowego porozumienia stronnictw radykalnych, oraz zbliżonych stronnictw demokratycznych" donoszą następujące szczegóły: tymczasowy komitet wykonawczy utworzony został w Genewie już w sierpniu podczas kongresu unji międzyparlamentarnej. Na piątkowem (18 b. m.) posiedzeniu komitetu wykonawczego poseł Dąbski zawiadomił o przyłączeniu się do „międzynarodowego porozumienia" związku polskich stronnictw ludowych „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa", przedstawiając jednocześnie program tych stronnictw. Przyłączenie Z. P. S. L. powitane było z entuzjazmem przez komitet wykonawczy. Nazajutrz na posiedzeniu kongresu, w którem uczestniczyli przedstawiciele 20 państw którzy zgłosili akces do „międzynarodowego porozumienia" uchwalone zostały statuty po gorącem przemówieniu przewodniczącego Ferdynanda Buisson. Zgodnie z brzmieniem statutów, „porozumienie" jest związkiem międzynarodowym stronnictw radykalnych i stronnictw demokratycznych, nie mając jednakże charakteru nowej międzynarodówki o jednym programie, naruszającym swobodę działalności stronnictw do niego należących. Każde stronnictwo zachowuje całkowitą niezależność, i ingerencja „porozumienia" do spraw polityki wewnętrznej innego państwa jest niedopuszczalna. Niemniej każde stronnictwo ma prawo zwracać się do „porozumienia" za pośrednictwem komitetu wykonawczego celem uzyskania informacji i odwołania się do opinji publicznej.

Przewiezienie zwłok Sienkiewicza do Polski.

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI SIENKIEWICZA W VEVEY.

Vevey, 21 października (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się na dziedzińcu muzeum Jenisch uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Sienkiewicza. Tablica, dzieło rzeźbiarza Reymonda, nosi napis: „Hołd wielkiemu patrjocie i pisarzowi polskiemu Henrykowi Sienkiewiczowi, urodzonemu w Woli Okrzejowskiej dn. 4 maja 1846 i zmarłemu w Vevey 15 listopada 1916 r.". Na uroczystości tej byli obecni m. in. radca związkowy Motta; specjalne delegacje Jugosławji i Czechosłowacji, poseł polski w Bernie Modzelewski, poseł hiszpański w Bernie, charges d'affaires Belgji, Holandji i Anglji, konsul francuski w Lozannie, reprezentujący ambasadę w Bernie, konsulowie Peru i Kuby, delegacja zarządu kantonu Vaud, delegacja władz municypalnych w Vevey, syn Henryka Sienkiewicza, delegat polskiego prezydjum Rady ministrów p. Pawlikiewicz, prezes Rady miejskiej m. Warszawy, sen. Ignacy Baliński i inni. Wygłosili przemówienia: syndyk m. Vevey Eugenjusz Courvreu, radca związkowy Motta, senator Ignacy Baliński, który w imieniu Polski wyzwolonej wyraził Szwajcarji i m. Vevey podziękowanie za to, co uczyniły dla Polski i dla Sienkiewicza, Ignacy Paderewski, który w dłuższem przemówieniu oddał hołd pamięci wielkiego pisarza, a podnosząc w entuzjastycznych słowach gościnność Szwajcarji powiedział: „Niech będzie błogosławiony po wszystkie czasy ten kraj i ten naród, tak pełen dobroci". W końcu przemawiali prof. de Reynold i poseł polski Modzelewski. Uroczystość zakończyła się o godz. 4 min. 30, poczem odbyło się przyjęcie.

W sobotę wieczorem w Boulogne sur Mer odbył się wielki koncert, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał wiceprzewodniczący radykalnej partji francuskiej. Następnie delegat niemiecki Hei-

Z wystawy kolejowej w Seddin pod Berlinem.

II

Już w drodze zwraca uwagę stosowanie w budowach na nawierzchni drzewa zamiast żelaza. W Frankfurcie nad Odrą buduje się ogromny nowy dworzec. Konstrukcje pod dachami, chroniącymi podróżnych na peronie od deszczu, wszystkie z drzewa, podczas gdy na dawnych nawet małych stacjach, dachy ochronne spoczywają na konstrukcjach żelaznych.

Gospodarczo jest to objaw ciekawy. Jednym z powodów okupacji Ruhry była walka hutnictwa o zmniejszenie produkcji żelaza, wobec niedającej się opanować nadprodukcji. A tu, zamiast żelaza, stosuje się coraz bardziej drzewo. Podobnie ma się rzecz z węglem. Nadprodukcja węgla jest jednym z dokuczliwych kłopotów gospodarczych Europy, a jednocześnie czyni się niebywałe wysiłki dla zastąpienia węgla siłą wodną. Za rok czy dwa większość kolei alpejskich będzie zelektryzowana przy pomocy siły wodnej. Szwecja i Norwegja budują ogromne centrale elektryczne wyzyskując siłę swych wodospadów. Podobnie postępują usiłowania ujarzmienia siły przypływu i odpływu morza dla uzyskania tanich popędów motorowych.

W Seddin nad halą wystawową rozciąga się drewniana konstrukcja dachowa, osłaniająca rozpięcie około 40 m. Hala bufetowa kryta konstrukcją dachową, którą nazwałbym pudełkową, ma bez podpór w rozpięciu 20 m. Jest to bufet dla mniej wymagającej publiczności, podczas gdy 5 wagonów restauracyjnych zaspokaja potrzeby podniebień bardziej wymagających.

W wykładach, połączonych z wystawą kolejową, przedstawiono system stacji nadawczej i odbiorczej dla telegramów i telefonów radio. Wielką trudność stanowiła antena nadawcza, która nie wznosi się ponad wysokość wagonów, tak ażeby mogła przejechać przez tunel. Problemat ten rozwiązano i w pociągach próbnych, kursujących między Berlinem a Hanowerem, umieszczony jest telegram radiowy, przyjmujący i nadający telegramy dla i od pasażerów, oraz radiotelefon, którym pasażer może rozmawiać ze swoim domem. W dużym przedziale umieszczone jest radio, przynoszące wiadomości, koncerty lub odczyty, podawane przez wielkie stacje nadawcze. Podróżni więc podczas jazdy mogą słyszeć koncerty, lub odczyty wygłaszane w miastach stołecznych. Może potrzebne są jeszcze poprawki jakieś, ale wedle sprawozdań uczestników próbnych jazd, problemat jest zupełnie rozwiązany.

Znaczne bardzo postępy uczyniły przyrządy dla hamowania, łączenia i łagodzenia starcia się wozów. Szczególną uwagę pochłaniają przyrządy dla automatycznego łączenia wagonów. Łącznik działa automatycznie przy zetknięciu się wagonów, otwiera się zaś przy pociśnięciu dźwigni umieszczonej zewnątrz, z boku wagonu. Przy stosowaniu tych łączników (przy łączeniu albo rozłączaniu wozów) robotnik nie wchodzi pod wóz pomiędzy koła, przypatruje się jedynie funkcjonowaniu automatycznych łączników, lub naciska dźwignię przy rozłączaniu wozów. O ile łączniki automatyczne wejdą w użycie, znikną najliczniejsze w kolejnictwie dzisiaj wypadki nieszczęśliwe powodujące kalectwo lub śmierć robotników kolejowych.

Bardzo wielu ciekawych widzów ściągają przy pomocy elektryczności działające przyrządy jako sygnały, zegary, drukarnie biletów kolejowych i wiele innych. Przyrząd drukowania biletów, zajmujący dosyć wiele miejsca, obsługuje kasjer, który przesuwa dźwignię, naciska w odpowiedniem miejscu a na włożonych kartonikach maszyna wyciska napis.

Ciśnienie powietrza jako silnik znajduje szerokie bardzo zastosowanie. Cały szereg narzędzi działa pod ciśnieniem powietrza. O ciśnieniu powietrza, jako o silniku motorowym, pisałem poprzednio. Jedna z firm napełnia cysterny (beczkowozy) płynami: spirytusem, benzyną, naftą, wtłaczając te płyny i wydobywając je jedynym otworem umieszczonym u góry, i skraca w ten sposób bardzo czas ładowania i wyładowywania. Skonstruowano też przyrząd dla podbijania żwiru pod progi kolejowe, dźwigające szyny. Motorek benzynowy wprawia w ruch dwa tłoki, zakończone jakby wielkiemi młotkami żelaznemi. Tłoki te kolejno cofają się i uderzają w żwir, wtłaczając go pod progi. Cały przyrząd posuwa w miarę potrzeby dwóch ludzi bez znacznego wysiłku.

Na wystawie pracuje przyrząd, zdaje się, skonstruowany w Szwajcarji, który, nadmuchując przedmioty metalowe żelazne bardzo drobnemi cząstkami niklu, miedzi czy innego metalu, wytwarza na przedmiotach żelaznych cienką powłokę metalu, chroniącego żelazo od rdzewienia. W podobny sposób naprawia się przeżarte żelazne ściany boczne platformy, nadmuchując te ściany z wewnątrz wagonu na centymetr czy dwa grubą ścianą cementową. Dźwigary, zmontowane na platformach wagonu, jakby żywe twory nachylają się do sąsiednich wagonów czy ramp ładunkowych, chwytają towar, podnoszą go wysoko i przenoszą do innego wagonu, na miejsce przeznaczenia. Dźwigary te, popędzane elektromotorami, działają nad wyraz precyzyjnie. Działają, kierowane z niewidzialnego miejsca jakby pod wpływem własnej woli. Wogóle plastycznie okazuje się, jak człowiek staje się wyłącznie mózgiem organów pracy, jak nagromadziwszy maszyny i przyrządy, każe im działać i dokonywać roboty, wymagającej tysięcy sił koni, zostawiając dla siebie jedynie prawie kierownictwo. Wystawa kolejowa obejmuje jedną niewielką dziedzinę pracy ludzkiej — transport na ziemi po szynach. Już wyrastają mu współzawodnicy, transport motorowy bez szyn, transport w powietrzu. Kolejnictwo gotowe jest do współubiegania się z nowemi metodami transportu i niełatwo nowe metody potrafią współzawodniczyć z kolejami w przewożeniu tak ogromnych mas. Wystawa kolejowa w Seddin daje nam obraz tego, czego już dokonano i czego dokona umysł ludzki w kolejnictwie w najbliższym czasie — zawrotnych wprost rzeczy.

Dd.

le, poczem przedstawiciel grupy polskiej dr. Motz podziękował w imieniu polskiej partji radykalnej inicjatorom utworzenia „porozumienia".

TRANSPORTACJA ZWŁOK.

Bern, 21 października. (PAT.). Wagon, wiozący zwłoki Sienkiewicza, powitany został o godz. 7,40 na dworcu w Lozannie przez p. Kadwana, występującego w imieniu utworzonego tam komitetu honorowego. Obecni byli: rektor uniwersytetu i dziekan fakultetu literackiego. O godz. 9,50 wagon przybył do Fryburga, witany przez wszystkie korporacje studenckie. Przemawiał rektor uniwersytetu. Odpowiadał senator Baliński. O godz. 10,20 odbyła się manifestacja powitalna w Bernie, urządzona przez kolonję polską. Wygłoszono parę przemówień i złożono wieńce. Poseł Modzelewski odprowadza zwłoki Sienkiewicza do Zurychu.

UROCZYSTOŚCI SIENKIEWICZOWSKIE W BIAŁOGRODZIE.

Białogród, 21 października. (PAT.). Z inicjatywy uniwersytetu białogrodzkiego, Teatru Narodowego i sekcji sztuk pięknych ministerjum oświaty utworzony został komitet w celu wzięcia udziału w uroczystości, która odbędzie się w Białogrodzie z okazji przewiezienia do Warszawy zwłok Sienkiewicza. W 26 kościołach w Białogrodzie odbędą się nabożeństwa. W uniwersytecie odbędzie się uroczysta akademja. Tegoż dnia w Teatrze Narodowym urządzony będzie wieczór polski.

W okupowanem Zagłębiu.

Moguncja, 21 października. (PAT.). „Echo de Rhin" donosi, że zgodnie z postanowieniami układu londyńskiego, naczelny dowódca wojsk okupacyjnych wydał w dniu dzisiejszym dekret, uchylający od dnia 28 b. m. międzysojuszniczy zarząd eksploatacji i zastawów przedsiębiorstw na terenie Zagłębia Ruhry oraz przywracający zarząd niemiecki. W dziedzinie celnej i administracji lasów zarząd niemiecki przywrócony zostanie w dniu dzisiejszym.

Düsseldorf, 21 października. (PAT.). Oddziały francuskie ewakuowały dziś rano okupowane obszary Karlsruhe i Mannheim. Spokój nie został zakłócony.

Komisja odszkodowań.

Paryż, 21 października (PAT). Komisja odszkodowań wyznaczyła członków komitetu dla dostaw w naturze, przewidzianego w planie Dawesa. Wobec zgłoszonego przez delegacje japońską, rumuńską i jugosłowiańską żądania w sprawie udziału przedstawicieli tych państw w komitecie dla przelewu spłat odszkodowawczych, komisja uznała, iż kompetencja komitetu nie zostałaby przez to podniesiona i postanowiła zwrócić uwagę komitetu na tę sprawę, proponując jednocześnie porozumiewanie się z delegacjami na wypadek potrzeby.

Kontrola wojskowa w Niemczech.

WYKRYCIE POCISKÓW.

Paryż, 21 października. (PAT.). „Le Journal" donosi z Berlina, że w czasie niespodziewanej wizyty międzysojuszniczej komisji kontrolnej w przedsiębiorstwach przemysłowych w Berlinie, wykryto w sobotę wiele tysięcy pocisków, zamówionych przez rząd Rzeszy wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego.

Choroba Pasicza.

Berlin, 21 października. (PAT.). Jak donoszą z Białogrodu b. prezydent ministrów, Pasicz, uległ atakowi apoplektycznemu, skutkiem czego musi przez dłuższy czas trzymać się zdala od wszelkiej działalności politycznej.

Sprawozdania pedagogiczne.

Zofja Żukiewiczowa, kierowniczka Sekcji Wychowania Przedszkolnego Magistratu m. Warszawy — **Wychowanie przedszkolne.** wskazówki metodyczne, uwzględniające zainteresowanie dziecka. Książnica - Atlas.

Uwzględnienie zainteresowania dziecka, to w wychowaniu szkolnem sprawa najważniejsza Nie znaczy to jednak wcale, jak mylnie sądzą laicy, że należy wtedy zrezygnować z wszelkiego planu nauczania i wychowania i dać się prowadzić kaprysom dziecka. Nie, trzeba tak te plany układać, aby ten żywy skarb, jakim jest twórczy stosunek dziecka do życia, wyzyskać i zorganizować.

Jeżeli dziecko starsze gubi się narazie w szkole i cierpi bardzo, zanim zmieni się w sztuczny twór, zwany uczniem, czy uczenicą, to jak dziwaczne i oszałamiające muszą być lata spędzane przez kilkoletnie maleństwo w ochronce.

A wiemy przecież jak niewiele posiadamy wykształconych ochroniarek, gdyż wszelkie szkoły zawodowe, czy ochroniarskie są traktowane przez nasze władze oświatowe z karygodną obojętnością.

W takich warunkach interesująca książeczka p. Żukiewiczowej napisana jasno, metodycznie i ze znajomością rzeczy, może oddać niejednej wychowawczyni duże usługi.

Książka zawiera następujące rozdziały: Wstęp. Czynniki wychowawcze. Metoda zainteresowania. Zadania i obowiązki wychowawczyni. Wychowanie fizyczne Ćwiczenia zmysłów. Zajęcia i roboty Ćwiczenia liczbowe. Ćwiczenia mowy. Pogadanki i opowiadania. Wychowanie artystyczne Wychowanie moralne

Eska.

Prowincja.

SZTUCZKI PRZEMYSŁOWCÓW.

Jak firma Plage i Leśkiewicz w Lublinie chciała zmusić do pracy strajkujących tokarzy.

Po zlikwidowaniu strajku robotników fabryk metalowych w Lublinie, w fabryce Plage i Leśkiewicz strajkowała w dalszym ciągu grupa tokarzy P. Leśkiewicz wziął się na sposób W ubiegłym tygodniu polecił on zamknąć bramę przed **wszystkimi robotnikami,** aby ci, niedopuszczeni do pracy, zmusili do pracy również i strajkujących tokarzy. Robotnicy jednak uczynić tego nie chcieli. To postąpienie p. Leśkiewicza wywołało oburzoną postawę robotników, którzy w liczbie 500, domagali się w kantorze p dyrektora dopuszczenia do pracy. Widząc, że pomysł chybia celu, p. dyrektor polecił otworzyć bramę — i zapłacił za nieprzepracowane pół dnia.

POWIAT MAKOWSKI (Małopolska).

(Kor. własna)

W dn. 19 b. m. odbyło się zgromadzenie ludowe na placu przy sali „Sokoła" w **Suchej,** na którem zdawał sprawę z działalności klubu PPS tow poseł Kwapiński.

Po skończonem przemówieniu tow. posła dwuch piastowców zaczęło narzekać na obciążenie podatkowe i na trudności, jakie przeżywają gospodarze małorolni. Na to jeden z miejscowych towarzyszów posłał piastowców do p. Witosa, który jest sprawcą krzywdy i niedoli ludu wiejskiego

Tegoż dnia odbyło się takie same zgromadzenie w **Makowie.** Po zdaniu sprawozdania przez tow. posła Kwapińskiego, zebrani wyrazili uznanie i cześć posłom socjalistycznym, wzywając ich do dalszej wytrwałej walki.

GARWOLIN.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, 12 b. m., odbył się w Garwolinie na rynku wiec PPS Przemawiał tow. poseł Niski. Na wiec przybyło kilkaset osób z najdalszych okolic powiatu, pomimo silnej agitacji ze strony miejscowego księdza, który na kazaniu niedzielnem groził piekłem tym, którzy pójdą na wiec.

Referent omówił obszernie położenie klasy robotniczej i włościańskiej w Polsce, oraz wysiłki PPS. nad polepszeniem doli ludu robotniczego.

KALISZ.

(Korespondencja własna)

W niedzielę, dn. 12 b. m., w siedzibie Klubu Robotniczego PPS. w Kaliszu, odbyło się walne zebranie członków nowo-zorganizowanego Oddziału Związku Prac. Inst. Użyt. Publ. Na zebranie to stawili się robotnicy gazowni, elektrowni, taboru, kanalizacji i woźni szkół miejskich w liczbie do 100 osób

Przewodniczył na zebraniu tow. Dąbrowski, sekretarzował tow Stabno. Po odczytaniu protokułu, który został przyjęty, wyczerpujący referat o organizacji zawodowej wygłosił przybyły z Warszawy członek Zarządu Głównego, tow. Władysław Wysocki. Referat ten przez zebranych robotników przyjęty był z ogromnem zadowoleniem

Do Zarządu Oddziału zostali wybrani tow. tow.: Andrzejczak Michał, Bartosik Łukasz, Stabno Kazimierz (gazownia); Dąbrowski, Marczak Tomasz i Machowczyk Stanisław (elektrownia); Sołtysiak Antoni i Wałęza Marcin (szkoły miejskie); Wałęza Ludwik (woźni Magistratu); Świerczyński Michał, Banusiak Andrzej (tabor); Konarski Szczepan (kanalizacja).

W sprawie wyborów do Kasy Chorych przemawiał tow. Wysocki, który w wyczerpującem przemówieniu o znaczeniu Kas Chorych podkreślił, iż należy tylko wybierać ludzi z listy klasowych związków zawodowych, t. j. listy Nr. 2. Zebrani jednogłośnie uchwalili głosować na listę Nr. 2.

Składki członkowskie na rzecz Związku zostały uchwalone, jak następuje: I kat. — 1 zł., II kat — 80 gr. i III kat. — 60 gr.

Czasopisma nadesłane.

„W Słońcu", dwutygodnik ilustrowany dla dzieci i wychowawców. Nr 9 i 10. Październik 1924 r. Treść: Ze wspomnień Rembowskiego. Wiersz K. Wierzyńskiego. J Korczak: Przepraszam Was, dzieci. Młodzież a sprawa pokoju powszechnego. J. M: Z naszej szkoły Durow: Pedagog zwierząt. Wśród gór śnieżnych.

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej". Nr 41 zawiera szereg artykułów z dziedziny prawa, administracji, samorządu i policji. Między innymi znajdujemy artykuły: J. Żarnowskiego „Kontrola Państwowa", prof. dr. T. Hilarowicza „Środki przymusowego wykonania w administracji", prof dr. J. Makarewicza „Przestępstwa urzędnicze", prof. B. Wasiutyńskiego „Swobodne uznanie władz administracyjnych".

Ruch robotniczy

Z życia partji

Wczoraj podaliśmy za „Gazetą Robotniczą" wiadomość o wyroku okręgowego sądu partyjnego w Katowicach. Obecnie podajemy do wiadomości, że od orzeczenia tego sądu Józef Wiechuła wniósł odwołanie do Centralnego Sądu partyjnego, który ostatecznie sprawę jego rozstrzygnie.

Z WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Konferencja międzydzielnicowa towarzyszek, zorganizowanych w partji odbędzie się w niedzielę, 26 b. m. o godz. 3 pp. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 I p. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Wydziału za czas od 1 sierpnia do 25 października.

2) Sprawozdanie kasowe.

3) Sprawa Domu Ludowego w Warszawie.

4) Sprawy organizacyjne.

5) Akcja w sprawie drożyzny i bezrobocia.

6) Wolne wnioski.

Wstęp dla towarzyszek partyjnych i wprowadzonych gości.

O najliczniejszy udział prosi

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S.

W środę, dn. 22 b. m.

Pocztowa Org. PPS. O godz 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Wydział Samorządowy PPS. O godz 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Samorządowego.

W czwartek, dn. 23 b. m.

Dzielnica Mokotowska o godz 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy przy ul. Marymonckiej, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się zebranie członków dzielnicy

Dzielnica N.-Brudno. O godz 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Trykociarze i pończosznicy łódzcy zażądali 15% podwyżki.

Trykociarze i pończosznicy łódzcy postanowili przedłożyć przemysłowcom takie żądania, jak robotnicy w przemyśle włókienniczym, a mianowicie — podwyższenie o 15% zarobków. W razie odmownej odpowiedzi, robotnicy gotowi są wszcząć energiczną walkę o uzyskanie tego wyrównania, niezbędnego wskutek wzrostu drożyzny.

WŚRÓD DOZORCÓW.

Zebranie członków Kasy pogrzebowo-zapomogowej przy Zw. Dozorców w Warszawie.

W dn. 21 b. m odbyło się walne zebranie członków Kasy Pogrzebowo - Zapomogowej, założonej przy Oddziale Warszawskiego Związku Zawodowego Dozorców Domowych.

Wybrano następujący Zarząd: przewodniczący tow. E. Dąbrowski; zastępca t. Szczegielniak Józef; skarbnik Antoni Pyć, zast. Makowski Stanisław. Członkowie Zarządu: Antoni Dąbrowski, Józef Jagiełło, Tadeusz Kałaska, Franciszek Czubek, Julja Brzywczy. Komisja Rewizyjna: Józef Pofit, Antoni Siarko, Józef Szymanek, Józef Kamiński.

Dozorcy Domowi w Łodzi zażądali 15% podwyżki.

Na zebraniu Zw. Zaw. Dozorców Domowych w Łodzi uchwalono, wobec wzrostu drożyzny, wystąpić z żądaniem podwyższenia płac o 15%, licząc od dn. 15 b. m

Zebrani wezwali Zarząd Związku, aby starał się uzyskać podwyżkę polubownie, w razie zaś, gdy to się nie uda, dozorcy nie cofną się przed strajkiem.

Na zebraniu, podczas obszernej dyskusji, zabrał głos członek chadeckiego związku, który skarżył się, iż związek jego nic nie czyni, aby polepszyć los swych członków.

LUBLIN.

W dn. 19 b m. odbyło się walne zgromadzenie dozorców domowych w Lublinie. Sala teatralna „Rusałka" była wypełniona po brzegi dozorcami, którzy z entuzjazmem witali przedstawicieli Zarządu Głównego tow. tow. E Dąbrowskiego i J. Pofita, przybyłych z Warszawy Po wysłuchaniu referatu tow. E Dąbrowskiego i dyskusji, zebrani postanowili jednogłośnie zlikwidować Zw. Dozorców Domowych m. Lublina i przyłączyć się do Centrali Zw. Klasowego Dozorców Domowych w Warszawie, ul Leszno 48.

Odczyty w Związku Metalowców. Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Zw Metalowców urządza co środę, o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, odczyty na różne tematy.

Dziś wieczorem wygłosi tow M. Kenig ilustrowany przezroczami odczyt p. t. „O powstawaniu ziemi". Bilety w cenie 15 groszy do nabycia w Ewidencji Związku, u delegatów i mężów zaufania po fabrykach i przy wejściu.

Wiec cukierników. Zw. rob. przem. spożywczego, sekcja cukierników i zw. prac przem. cukierniczego w Polsce, Zielna 41, zwołują wielki wiec pracowników i pracownic z fabryk cukierniczych i cukierni w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66, w środę, dn. 22 b. m. o godz. 7 wiecz.

Odczyt tow. Jana Żerkowskiego.

W czwartek, 23 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Związku Metalowców, Leszno 53, I p., staraniem Wydziału Kobiecego, tow. Jan Żerkowski wygłosi odczyt p. t. **Kooperatywy Robotnicze i Domy Ludowe zagranicą** (Wrażenia z wycieczki do Gandawy i Londynu). Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. **Wstęp 15 groszy.**

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczki T. U. R.

Zbiory Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska, mieszczące się przy ul. Podwale 15, należą do najbogatszych w Polsce. Chcąc udostępnić ich zwiedzenie najszerszym masom robotniczym, Oddział Warszawski T. U R. urządzać będzie stale, co miesiąc, wycieczki do poszczególnych działów Muzeum.

W niedzielę, dnia 26 października, odbędzie się wycieczka do **działu sztuki zdobniczej.** Bilety w cenie 60 gr. (dla członków T. U. R 40 gr.) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Jerozolimskie 6, codziennie 5 — 7 Zbiórka o g. 10,30 przed bramą Muzeum Narodowego, Podwale 15.

Najlańszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś przedstawienie zawieszone.
Jutro „Opowieść Zimowa".
Wszelkie związki, zrzeszenia i stowarzyszenia pracownicze, uczelnie, wojsko — otrzymują 40% zniżki w sekretarjacie teatru (Hipoteczna 8) telef. 174-01 od g. 10-ej do 3 i od 6-ej do 9-ej.

„O czem się nie mówi".

Najnowszemu obrazowi wytwórni „Sfinks" będącemu realizacją filmową powieści Gabryeli Zapolskiej p. t. „O czem się nie mówi", musimy poświęcić baczniejszą uwagę ze względu na jego wybitnie propagandowy charakter i, mimo drażliwości tematu, na wyraźnie zarysowane podłoże społeczne

Prolog jednem ostrem pociągnięciem reżyserskiego rylca odzwierciadla tragiczne warunki bytu nędzarzy podmiejskich. Brak oświaty i kultury pcha ojca rodziny do szynku, skąd wraca pijany, zły i brutalny. Swą ciężką pięścią robociarską, silną wyrobionemi pracą fizyczną mięśniami, wali naoślep, niszcząc ubogi sprzęt domowy i katując domowników. Wszyscy uciekają przed jego zabójczymi razami... ucieka i córka Frania, pięknie zakwitający na śmietnisku kwiat nędzy, ucieka na ulicę, na tę ulicę która ją wychowała, która uchroni jej młode ciało od razów brutala, lecz tylko po to, by oddać je na pastwę gorszych jeszcze tyranów.

O pieniądzu!... Jakże zgubny i zdradziecki jest twój cichy szelest, lub głośniejszy dźwięk metaliczny. Dla ciebie, ty panie wszechwładny, sutener i alfons Kosz odda biedną Franię w szpony opasłych burżujów, którzy zabiją w niej do cna cześć kobiecą i godność ludzką.

Ileż prawdy, tragicznej prawdy jest w owej scenie w gabinecie restauracyjnym, gdy zataczający się na nogach radca za sto złotych znęca się sadystycznie nad chciwą zarobku dziewczyną. Ile szczerego, przejmującego, chwytającego za serce bólu jest w rozpaczy biednej stróżki, widzącej jak jej córka ginie w odmętach wielkomiejskiej rozpusty Jakże znamienny jej jest gest, gdy rzuca się na najmłodszą córkę, widząc w niej już przyszłą ofiarę tragicznej konieczności społecznej.

Film taki, to więcej niż kazanie, niż przemówienie wiecowe. Swem milczącem mignięciem na srebrzystym ekranie ma grzmiącą wymowę, jakiej nigdy mieć nie będzie głos natchnionego trybuna.

Dlatego też szczera wdzięczność należy się wytwórni „Sfinks", że śmiałą ręką zrealizowała temat, który wypala uzdrawiająco jedną z najbardziej jątrzących ran ustroju społecznego.

Gra artystów zasługuje na wielką pochwałę.

Piękna p. Jadwiga Smosarska która w świecie „gwiazd kinowych" zajęła już jedno z najwybitniejszych stanowisk, z prawdziwym talentem wcieliła tragiczne przejścia biednej Frani. Inni artyści, z debiutującymi na ekranie Gorczyńską i Justianem na czele, Siemaszkowa, Jaracz, Grabowski, Gawlikowski, jednem słowem wymarzony zespół artystyczny, wywiązali się z zadania ponad wszelkie pochwały.

Reżyserja Edwarda Puchalskiego i technika fotograficzna inż. Gniazdowskiego dowiodły, że nie mamy się czego wstydzić przed zagranicą, potrafimy bowiem dać dzieło, przemawiające zarówno do wyobraźni, jak i do rozumu. 11712

Rozmaitości.

Jeszcze jeden pisarz angielski, pochodzenia polskiego.

Przegląd literacki angielskiego pisma „Sunday Times", wychodzącego w Londynie, — donosi:

„W Anglji jest jeszcze jeden wybitny pisarz, który niemal ma prawo uważać się za rodaka Józefa Conrada. Jest nim Samuel Gordon, którego matka była Polką. Również i Gordon nie mówił w dzieciństwie po angielsku; języka nauczył się znacznie później. Ciekawem jest, że i on mieszkał

pewien czas w Krakowie, gdzie spędził lata młodości.

W opanowaniu języka angielskiego Gordon nie wiele ustępuje samemu Conradowi — jak o tem można się przekonać z jego stylu, oddającego swoiste właściwości języka angielskiego, w jego ostatniej powieści, zwracającej powszechną uwagę, p .t. „The Wishing Well".

Młody ten pisarz znał się z Conradem, który przepowiadał Gordonowi wielką przyszłość. Obiecujące zadatki talentu Gordon okazał jeszcze, jako student uniwersyttu w Cambridge".

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.10
Funty angielskie za 1—23 37
Florenty holend. za 100—203 90
Kor. czesko—słow. za 100 15 49 i pół
Franki szwajc. za 100—99.95 i pół
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.66
Franki belgijskie za 100—24.99

Dr. JAN AŁAPIN powrócił Królewska 31, telef. 49-44. Chor. **skórne, wener.** i **płciowe,** (Niemoc). Do 1 pp. 5—8 wiecz. Panie 1 — 2.

CYRK

Dziś 8.15 w. Największe atrakcje tegoczesne:
Erlando—Bareneo, Rodela, Ruis i Arlix Darero trupa Jomato, Adlanas oraz reszta wielkiego wszechświatowego progr. październikowego.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państwowego Inst. Meteorolog.)

W dniu wczorajszym pod wpływem depresji, przesuwającej się poprzez Skandynawję, panowała w Polsce pogoda pochmurna i mglista, miejscami padał deszcz. Temperatura w ciągu całego dnia nie ulegała większym wahaniom i wynosiła rano od 5° do 9°, a po południu od 6° do 12°. Opady w ciągu doby onegdajszej objęły cały prawie obszar kraju, lecz nie były zbyt wielkie i nie przekraczały 3 m. m. Podobnież pochmurna pogoda panowała w całej Europie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°,9, najniższa 5°,2. W Zakopanem pochmurno, temperatura rano 2°, najniższa — 2°, najwyższa onegdaj 8°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna, przelotne opady; chłodniej, umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Wzrost zużycia gazu. Zużycie gazu w Warszawie w ostatnim miesiącu wzrosło o 10% w stosunku do roku ubiegłego. Zwyżka ta nastąpiła mimo coraz szerszego zastosowywania oszczędnościowych przyrządów gazowych, dających do 30% redukcji zużycia gazu

Kwesta na inwalidów. 23 b. m. rozpoczyna się trzydniowa kwesta uliczna na rzecz inwalidów wojennych. Obowiązkiem każdego obywatela jest złożyć do puszki kwestarskiej choćby najdrobniejszą ofiarę.

5-a Loterja Państwowa na cele dobroczynne. 5-ta Loterja Państwowa na cele dobroczynne obejmuje 50,000 losów. Każdy los oznaczony jest jednym z numerów od 1 — 50,000 i składa się z dwuch części (połówek). Sprzedaż losów odbywa się w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej (Warszawa, Nowy Świat 70), w kolekturach Loterji Państwowej, większych sklepach, kasach i urzędach. Cena losu wynosi 3 zł za cały los, 1 zł. 50 gr. za połówkę. Ciągnienie odbędzie się publicznie w Warszawie przy ul. Nowy Świat 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej) w dniu 22 grudnia 1924 r.

Nowe ambulatorjum podmiejskie Kasy Chorych. Dążąc do rozszerzenia ambulatorjów podmiejskich, Warszawska Kasa Chorych nabyła ostatnio nieruchomość przy ul. Krypskiej w Grochowie, składającą się z placu i domu parterowego, mieszczącego 9 ubikacji. W domu tym będzie urządzone ambulatorjum podmiejskie, przeznaczone dla Grochowa, ponieważ dotychczas istniejące tam, jako nieodpowiadające wymaganiom, zostało zamknięte. W związku z tem Zarząd Kasy Chorych m Warszawy zatwierdził na onegdajszem posiedzeniu projekt przebudowy nabytego domu stosownie do zamierzonego celu.

Roboty około urządzenia nowego ambulatorjum podmiejskiego będą prowadzone w przyspieszonem tempie, ażeby otwarcie mogło nastąpić w jaknajkrótszym czasie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Polskie Tow. Chemiczne. W czwartek, dn. 23 b. m., o godz. 6 popoł. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warsz odbędzie się posiedzenie Polsk. Tow. Chem. Sekcji Przemysłowej, podczas którego dyr. Feliks Wiślicki wypowie odczyt n. t: „Z prac Instytutu badania sosny w Bordeaux", a prof. Kazimierz Smoleński: „O polskiej terpentynie i kalafonji".

Ze Związku Inteligencji Pracującej. Dn. 23 b. m. (czwartek) o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku (Szpitalna 1 m. 3) odbędzie się zebranie członków i wprowadzonych gości z referatem red. T. Czakiego na temat „Napady band dywersyjnych na Kresach Wschodnich".

WYPADKI.

Tajemniczy wypadek. Do mieszkania akuszerki, Stanisławy Gapińskiej, przy ul. Wilczej Nr. 39, przyszła wczoraj o godz 8 rano po poradę służąca, 24-letnia Helena Towalska. Około godz 1-ej popoł. Gapińska wszczęła alarm, że pacjentka jej jakoby sama się otruła. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził otrucie, lecz nie mógł ustalić czem. Badana przez policję 11 komisarjatu Gapińska zeznała, że Towalska sama się otruła Natomiast policja przypuszcza, że Towalska została otruta przez akuszerkę. Otrutej nie można zbadać, ponieważ nieprzytomną i w stanie ciężkim umieszczono ją w szpitalu Dz. Jezus.

Samochód na chodniku. Na ul Chmielnej przed domem Nr. 16 samochód osobowy, prowadzony przez szofera Józefa Wolskiego, wjechał na chodnik, przygniótł do ściany przechodzącą wówczas Marję Bubiszową, raniąc ją w rękę, oraz rozbił szafkę wystawową, umieszczoną na ścianie przed magazynem bielizny i konfekcji Józefa Czarneckiego.

Krwawa walka o narzeczoną. Do szpitala Dz Jezus przywieziono furmanką 20-letniego Antoniego Kamińskiego, robotnika ze wsi Żółwienia pow. Warszawskiego, który w czasie walki o swą narzeczoną został postrzelony dwukrotnie z rewolweru w prawy bok oraz pobity przez kolegę swego.

Przejechanie starca. Przed domem Nr 7 przy pl. Trzech Krzyży został przejechany przez platformę pijany 68-letni Bolesław Skiba, tragarz. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs oraz rany tłuczone twarzy i prawego podudzia i przewiózł starca do szpital św. Rocha

Z sądów.

Sprawa tow. J. Bogalskiego o nieposzanowanie Wydziału Powiatowego.

W dniu 15 października r. b. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie sprawa J. Bogalskiego, członka Rady miejskiej w Białej Podlaskiej, oskarżonego z art. 154 cz. 2 K. K.

Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej skazał tow. Bogalskiego na trzy miesiące więzienia za to, że 17 września 1923 r. w przemówieniu wygłoszonem na posiedzeniu Rady miejskiej dopuścił się nieposzanowania wydziału Powiatowego w Białej Podlaskiej, mówiąc pod jego adresem „moskalofile" i „czarnosecińcy", t. j. Sąd Okręgowy skazał go na mocy art. 154 cz. 2 K. K.

Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa Dutkiewicza po wysłuchaniu obrony J. Litauera, wyrok Sądu pierwszej instancji uchylił i skazał tow. Bogalskiego na 200 złotych grzywny na mocy art. 154 cz. I K. K. t. j. za nieposzanowanie Rady miejskiej przez dopuszczenie się postępku nieprzystojnego, podczas posiedzenia Rady przez użycie w swem przemówieniu słów nieprzyzwoitych „moskalofile" i „czarnosecińcy".

Jest to jeden z nielicznych wypadków, kiedy sąd zastosował część pierwszą art. 154 (łagodniejszą), uznając, że wygłoszenie mowy może być czynem nieprzystojnym, lecz nie musi być uznane za nieposzanowanie władzy z 2 cz. art. 154 (surowszej).

Teatr i muzyka.

TEATR PRASKI.

„Rasputin" dramat w 3 akt. Ostoi - Sulnickiego. Reżys. W. Wacławski.

Wszystkie te większe i mniejsze figury b. dworu carskiego, tak plastycznie nakreślone w sztuce — rozpierzchły się dziś po całym świecie, spadłszy ze sztucznego, z łajdactw i zbrodni zbudowanego wzniesienia — na dno poniżenia i poniewierki. Prysnęły nadęte wielkości, pod obuchem dziejowego procesu — nie zostało po nich i dla nich nawet uczucia litości. Autor przedstawia nam te najwyższe sfery carskiej Rosji, wiernie odmalowując ogólne zepsucie i nicość pod każdym względem obok nienasyconej chciwości władzy, czy pieniędzy i użycia. To były sprężyny, które poruszały owe nikczemne kreatury.

W interpretacji p. Wacławskiego Rasputin był uchwycony trafnie. Z prawdziwą satysfakcją obserwowało się krótkie coprawda wyjście na scenę p. Staniewskiego, znakomitego „urzędnika" (wyborna mimika i upozowanie).

Pp.: Wodzińska, Roman i Romicz byli z pozostałych najbardziej godni uwagi.

m.

Teatr Wielki. Dziś „Dama Pikowa". Jutro „Faust". W piątek „Tosca" i balet „Kleopatra".

Teatr Narodowy. Dziś i w piątek „Mazepa". Jutro i w sobotę „Dożywocie".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś przedstawienie zawieszone Jutro pierwszy raz „Opowieść zimowa".

Teatr Letni. Dziś „Skandal".

Teatr Polski. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Dantona". W piątek „Cyrano de Bergerac". W próbach „Król Henryk IV" Szekspira.

Teatr Mały. Codziennie „Szofer Archibald".

Teatr Nowości. „Hrabina Marica"

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Wesele Fonsia". W piątek premjera „Czyja wina" H. Sienkiewicza i „Okrężne" J. Korzeniowskiego.

Teatr Praski. „Rasputin". W sobotę „Ogniem i Mieczem". o

Z Filharmonji. W czwartek odbędzie się wielki abonamentowy koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Henryka Marteau. Program zawiera jako nowość „Pacific" Honeggera, pozatem wykonane będą: Bacha uwertura D-dur, Ravela walc, Brahmsa koncert skrzypcowy. Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

APOLLO. — „Napiętnowana".

Pola Negri znów zawitała do Warszawy; jak zawsze ciekawa, oryginalna, zawsze nowa, czarująca.

Samemu obrazowi zarzucić można tylko to, że naśladuje obraz grany już ongiś z niezrównanym Sesue Haykawą. Temat był ten sam, szczegóły nawet się powtarzają, a jako jedyną zmianę wprowadzono indyjskiego księcia zamiast japońskiego mandaryna. Sam dramat jest podobny bliźniaczo.

Lekkomyślna żona przegrywa pieniądze, będące własnością publiczną. Bojąc się męża zapożycza się u ex-adoratora pseudo księcia indyjskiego. Ten żąda odpowiedniej nagrody, a spotykając opór wypala na plecach niedoszłej kochanki stempel, jakim znaczy przedmioty ze swego muzeum starożytności (jota w jotę jak było z tym Japończykiem). Biedna kobieta w przystępie rozpaczy strzela do tyrana, a w następstwie tego mąż jej bierze przed sądem całą odpowiedzialność za niedoszłe zabójstwo na siebie. W ostatniej chwili, oczywiście, Szitka przyznaje się do winy, uwalnia męża, a swego niedoszłego uwodziciela oddaje w ręce tłumu, który (tak widać bywa w Ameryce) oburzony jego okrucieństwem omal że go nie dusi

Dramat ułożono wspaniale, zręcznie. Akcja toczy się wartko, niema zgrzytów, ani przeciągnięcia sytuacji.

Zewnętrznie obraz, jak zwykle z wytwórni Paramount, prześliczny, pełen efektów reżyserskich, dekoracyjnie ładnie pomyślany.

Gra artystów świetna, a Poli Negri w szczególności.

Między szczegółami rzuciła mi się w oczy ciekawa rzecz: w scenie sądu pomiędzy sędziami przysięgłymi siedziało 2 kobiety — rzecz ciekawa i nowa w sądownictwie rzeczywistem i — filmowem.

Ika.

WODEWIL Nowy Świat 43
Pocz. 6 ost. 10
PREMJERA
„ZŁOTY MŁODZIENIEC"
= Bon viveur =
Dramat salonowy w 9 aktach ilustrujący erotyczne przygody namiętnego kolekcjonisty... kobiet,
W roli głównej
GAJDAROW
Własn. T-wa Gloria.

Wyścigi konne.

Rezultaty wczorajszych wyścigów:

Gonitwa 1, dyst. 2100 mtr. (z płotami): 1) Harem, 2) Bob, 3) Xalapa w 2 m. 31 sek o 2 dł. Tot zw. 29, fr. 15 i 22 zł.

Gonitwa 2, dyst. 1100 mtr.: 1) Bianka, 2) Toreador, 3) Diomed w 1 m. 10½ sek. o 2 dł. Tot. zw 14, fr. 13 i 16 zł

Gonitwa 3, dyst 2100 mtr.: 1) Cecora, 2) Cziros, 3) Hellade w 2 m 20 sek. o 2 dł Tot. zw. 29, fr 13, 18 i 15 zł.

Gonitwa 4, dyst 1100 mtr.: 1) Dyletantka, 2) Assiont, 3) Chobot w 1 m. 10 sek. o 1½ dł. Tot. zw. 17, fr. 16 i 19 zł.

Gonitwa 5, dyst. 1600 mtr.: 1) Bithur, 2) Lukullus, 3) Mirabelle w 1 m. 43 sek o 1 dł. Tot zw. 38, fr. 19 i 16 zł.

Gonitwa 6, dyst. 1200 mtr.: 1) Too Good, 2) Czeczuga, 3) Valera w 1 m. 16 sek. o ½ dł. Tot zw. 25, fr 12 i 12 zł.

Gonitwa 7, dyst. 2100 mtr.: 1) La Reine, 2) Świt, 3) Rock Drill w 2 m. 20 sek. o szyję. Tot. zw. 29, fr. 12 i 11 zł.

Gonitwa 8, dyst. 1600 mtr.: 1) Mary, 2) Hajdamak, 3) Importe w 1 m. 44 sek. o 2 dł. Tot. zw. 17, fr. 10 i 11 zł.

Następne wyścigi jutro o godz. 1 popoł.

OGŁOSZENIE
Od Dyrekcji wodociągów i kanalizacji m. st. Warszawy.

Do budowy VI grupy filtrów wodociągu miejskiego potrzeba 2000 metrów sześciennych gliny tłustej, tak zwanej kanalizacyjnej z dowiezieniem na stację filtrów ul. Koszykowa 81.

Osoby mogące podjąć się tej dostawy zechcą złożyć w biurze Dyrekcji wodociągów i kanalizacji (Senatorska 14, gmach Magistratu) nie później jak dn. 30 października r. b. na godzinę 12 deklarację według przepisanego wzoru w zapieczętowanej kopercie z dołączeniem wadjum w wysokości 1000 zł.

Warunki dostawy można przeglądać w biurze Dyrekcji od godziny 9 do 15.

Futra i kożuchy
Największy wybór
kożuchów dublonowych kożuszków zakopiańskich, męskich, damskich dziecinnych, oraz dla P.P. **myśliwych i szoferów**
S. JANIEC
ul. Trębacka 3 m. 4, I p. telef. 262-57 w Warszawie.
Dostawa kożuchów dla instytucji wojskowych i prywatnych. Przyjmuje się wszelkie futrzane roboty.

Dr. med. KATZ Zielna 11 do 1, 4—7, **wener.** skór., niemoc płc.

Kołdry zniszczone przerabiam, szyję nowe oraz przeróbka waty. Hoża 50—10.

30 X 40 cm. PORTRET z fotografji kredkowy złotych 10 pastel 15, **olejny 20.** Artystycznie wykonywa **Irena Płatek, Sienna 18.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Mebli solidnych wybór wobec zastoju ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

MEBLE NOWE UŻYWANE, stoły jadalne od 75 zł., łóżka z siatkami od 22 zł., stoły uczniowskie 25, sypialnie z lustrami i materacami od 800 zł. Stołowe od 530 zł. Gabinety od 300 zł. Stoliki do kart, umywalnie, tremo wysprzedaje gotówką i na spłaty Przedsiębiorstwo Luśniaka Mokotowska 44.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Na gitarze, mandolinie, balalajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Rutynowana korespondentka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynach różnych systemów, ze znajomością buchalterji, poszukuje posady. Oferty pod: „M. S." do Administracji „Robotnika".

KINO Palace
Chmielna 9, tel. 51-14.
Początek o godz. 4-ej pp.
Ilustracja muz. pod batutą dyr. **Bronisława Szulca.**
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

III obraz ze „Złotej Serji" wytwórni „Sfinks"!
Historja walki dwóch płci.
„O czem się nie mówi"
Dramat łez i krwi
wybitnie sensacyjny, erotyczny dramat życiowy w 8 aktach z prologiem
według genjalnego utworu **Gabryeli Zapolskiej.**
W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska i Kazimierz Justian.**
Frania—Jadwiga Smosarska, Krajewski—Kazimierz Justian, Romanowa—Wanda Siemaszkowa, Konitz—Władysław Grabowski, Radca Wolski—Stefan Jaracz, Kosz—Wiesław Gawlikowski, Mańka—Marja Gorczyńska, Prysadna—Marja Chaveau, Komiwojażer—Marjan Domosławski, „Ten co płaci"—Ludwik Fritsche, Gwozdecka—Marja Dulembianka, Panna z „towarzystwa"—Barbara Kościeszanka, Jedna z „tych"—Marja Balcerkiewiczówna, Pani z „towarzystwa"—Marja Gella

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.